Każdy Polak-patriota — członkiem TPPR

A ILUSTROWANY Cena 20 gr

KURIER POLSKI

ROK IX (1953) Czwartek, 29 października Nr 258 (2759)

Dla uczczenia Wielkiego Października więcej węgla - więcej stali

Ponad 80 tysięcy górników bierze udział w Czynie Październikowym

Załogi wszystkich kopalń przemysłu węglowego realizują zobowiązania dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Liczba pracowników górnictwa, którzy zadeklarowali swój udział w tym szlachetnym współzawodnictwie, sięga ponad 81 tysięcy. 27.000 z nich to górnicy zatrudnieni bezpośrednio przy wydobyciu.

Z wielu kopalń napływają już meldunki o całkowitym wykonaniu zobowiązań produkcyjnych. Do chwili obecnej postanowienia swe zrealizowały już załogi kopalń: Piast, Ziemowit Walenty-Wawel, Wanda-Lech, Paweł, Karol i Czerwona Gwardia. Łącznie do 27 bm. przekroczyły one swe plany dzienne i zobowiązania październikowe o 7.990 ton węgla.

*

Do przodujących w realizacji zobowiązań dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej i w przedterminowym wykonywaniu zadań planowych wśród stalowników całego przemysłu hutniczego należy załoga stalowni huty „1 Maja".

Stalownicy tej huty systematycznie usprawniając organizację pracy, wysoko przekroczyli już swe zobowiązanie w myśl którego mieli dać w Czynie Październikowym 312 ponadplanowych ton stali. Do dnia 26 bm. wyprodukowali oni już 836 ton stali ponad plany dzienne, a równocześnie utrzymali najniższy w hutnictwie odsetek nietrafionych wytopów.

Delegacja szkolnictwa NRD przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP). Dnia 26 bm. przybyła do Warszawy delegacja urzędu dla spraw szkolenia zawodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej w osobach: kierownik delegacji Rudolf Wiessner — podsekretarz stanu NRD dla spraw szkolenia zawodowego oraz Wilhelm Marks — specjalista szkolnictwa zawodowego z dziedziny przemysłu.

W czasie dwutygodniowego pobytu w Polsce delegacja zapozna się z organizacją naszego szkolnictwa.

Bojowy szlak bohaterskiego Komsomołu natchnieniem i przykładem dla młodzieży polskiej

W dniu 29 bm. mija 35 rocznica powstania Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży. W związku z rocznicą Zarząd Główny ZMP w imieniu młodzieży polskiej przesłał do CK Komsomołu następującą depeszę:

„Z okazji 35 rocznicy powstania waszej sławnej organizacji przyjmijcie drodzy przyjaciele nasze serdeczne, braterskie pozdrowienia.

Bojowy szlak bohaterskiego Komsomołu jest natchnieniem i przykładem dla pełnej entuzjazmu, twórczej pracy młodego pokolenia naszej Ludowej Ojczyzny, budującego wraz z całym narodem polskim socjalizm.

W dniu waszego święta, które uroczyście obchodzi również młodzież polska, przesyłamy wam, drodzy towarzysze, gorące życzenia nowych, wspaniałych sukcesów w walce o zbudowanie komunizmu i o trwały pokój, którą prowadzicie pod przewodem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Niech żyje bohaterski Komsomoł — awangarda postępowej młodzieży świata w walce o pokój i przyjaźń.

Niech żyje i umacnia się nierozerwalna przyjaźń młodzieży polskiej i radzieckiej!



Przyjaźń przykład pomoc ZSRR

W związku z „Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" odbyła się w Stalinogrodzie narada przodujących hutników stosujących radzieckie metody pracy. Na naradę przybyli: wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — Stefan Matuszewski i min. Hutnictwa — Żemajtis. Obecni byli bawiący na Śląsku członkowie delegacji WOKS — dr Sergijenko i tokarz Pawłow.

Zabierając głos w czasie narady, min. Żemajtis zilustrował na tle osiągnięć hutnictwa radzieckiego możliwości wydatnego podniesienia wskaźników ekonomicznych, mechanizacji procesów produkcyjnych i ulepszenia organizacji pracy w naszym hutnictwie.

Znani w całym kraju mistrzowie szybkich wytopów stali podali na naradzie szereg przykładów mówiących o tym, że zastosowanie radzieckich metod radykalnie przyśpieszyło tempo produkcji stali i spotęgowało stopień wykorzystania urządzeń.

Uczestnicy dyskusji, którzy mieli możność w ostatnim czasie podczas pobytu w Związku Radzieckim bezpośrednio zaznajomić się z najnowszymi osiągnięciami, jak np. główny metalurg huty „Zygmunt" — inż. Kalinowski, wskazywali na szerokie możliwości dalszej mechanizacji i unowocześnienia metod pracy w naszym hutnictwie.

Plan produkcji surówki wykonany przed terminem

W godzinach nocnych 28 bm., tj. na 3 dni przed terminem, przemysł hutniczy wykonał plan produkcji surówki na październik br.

Do sukcesu tego wydatnie przyczyniła się produkcja pierwszego uruchomionego w sierpniu br. nowego wielkiego pieca w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie. Obsługa pieca, kierowana przez inż. Kieca, sprawnie wykorzystuje zdolność produkcyjną tego kolosa i uzyskuje zaprojektowaną wydajność.

Opanowanie ruchu tego największego w chwili obecnej pieca jest — po uruchomieniu wielkich pieców „B" i „C" w hucie „Kościuszko" — dalszym krokiem do opanowania przodującej techniki przez polski przemysł hutniczy, w oparciu o pomoc techniczną ZSRR i doświadczenia radzieckie.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP) W dniu 28 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Aenne Kundermann złożyła ministrowi spraw zagranicznych Stanisławowi Skrzeszewskiemu wizytę pożegnalną przed swym powrotem do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na polach pod Kłodawą powstaje „fabryka urodzajów" wielki zakład soli potasowej

Dla potrzeb rolnictwa, dla podniesienia wydajności produkcji rolnej, powstaje w Kłodawie, woj. poznańskie, kopalnia i zakład przemysłowy, które wytwarzać będą cenne nawozy potasowe sprowadzane dotychczas z zagranicy.

Na podkłodawskich polach wyrosły już potężne konstrukcje szybów przyszłej kopalni, nieprzerwanie pracują maszyny wyciągowe, dobywając na powierzchnię urobek i podając w głąb ziemi materiały potrzebne pracującym tam brygadom górniczym. Na kilkusetmetrowej głębokości trwają prace nad wykańczaniem podszybi i przygotowywaniem frontu robót do rozpoczęcia drążenia chodników.

Tymczasem na powierzchni prowadzone są roboty wstępne przy budowie wielkich zakładów, które przerobią wydobyty z ziemi minerał — karnalit na cenny nawóz sztuczny — sól potasową. W chwili obecnej w budowie znajdują się obiekty pomocnicze. W roku przyszłym rozpocznie się już budowa podstawowych działów produkcyjnych. W roku 1955 gotowa kopalnia i zakłady produkcyjne dadzą naszemu rolnictwu pierwsze tony nawozów potasowych.

Budowa zakładów w Kłodawie rozpoczęła się w wyniku przeprowadzonych badań geologicznych tego rejonu. Badania te wykazały, że w rejonie Kłodawy na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów znajdują się niezmiernie bogate — największe w Polsce — złoża soli, m. in. soli potasowych.

Budująca się kopalnia i towarzyszący jej zakład przemysłowy są pierwszym etapem eksploatacji tych niezwykle bogatych złóż.

79 powiatów spełniło już swój obowiązek

Sześć dalszych powiatów zameldowało o wykonaniu 90 proc. tegorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża dla Państwa. Są to powiaty: Morąg, Pisz i Pasłek w woj. olsztyńskim, Wejherowo i Starogard w woj. gdańskim oraz Lubań Śląski w woj. wrocławskim.

Tak więc ogólna liczba powiatów, które roczny plan skupu zboża z tegorocznych zbiorów wykonały co najmniej w 90 proc., wynosi obecnie 79.

ZSRR i Włochy podpisały układ o wymianie towarowej

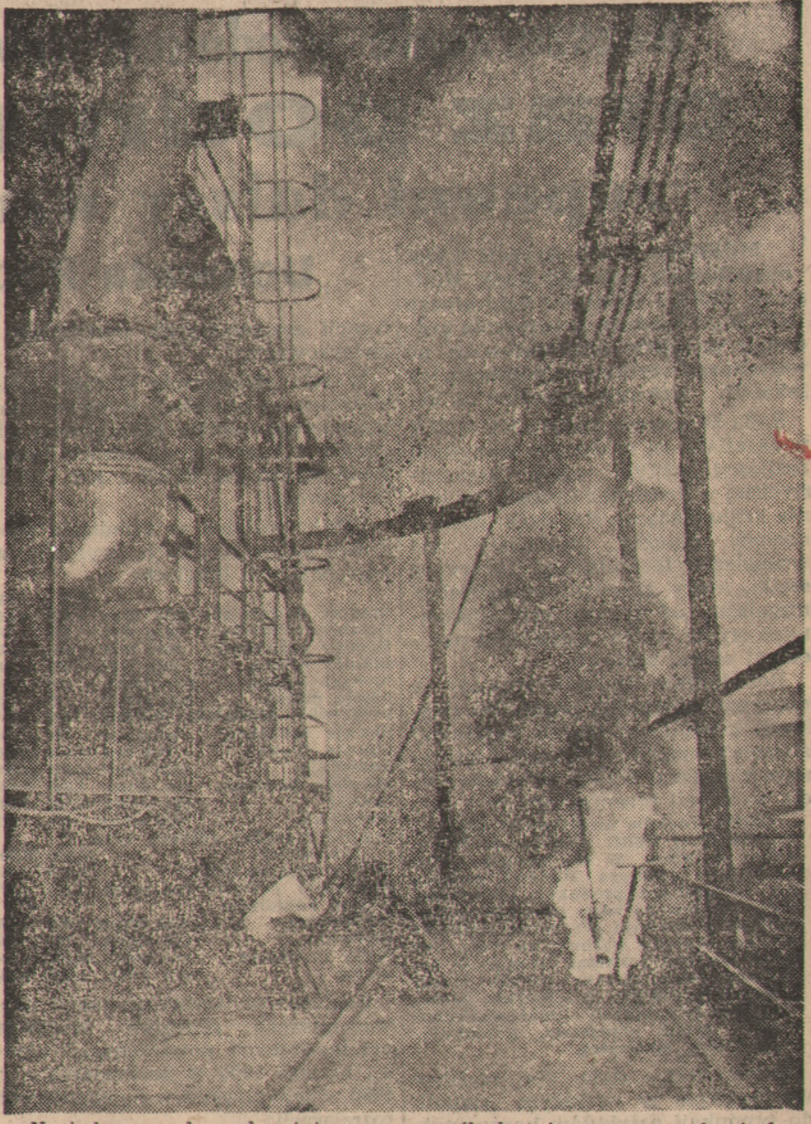
MOSKWA (PAP). W wyniku pomyślnie zakończonych rokowań handlowych radziecko - włoskich 27 października 1953 r. został podpisany w Rzymie protokół o wymianie towarowej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, a Republiką Włoską na okres 12 miesięcy.

Związek Radziecki będzie eksportował do Włoch pszenicę, naftę, mazut, rudę manganową i chromową, budulec, antracyt, azbest, futra, parafinę, szczecinę i inne towary. Włochy będą dostarczać Związkowi Radzieckiemu pomarańczy i cytryn, przędzy jedwabiu sztucznego, włókna ciętego, tkanin wełnianych i jedwabiu sztucznego, przewodów elektrycznych, urządzeń dla przemysłu lekkiego i spożywczego, młotów i pras kowalskich oraz innych towarów.

W celu uzupełnienia programu obrotu towarowego między obu krajami strony radziecka i włoska dokonały wymiany pism, w których przewiduje się dostarczenie przez Włochy Związkowi Radzieckiemu statków towarowych, statków — lodowni, holowników, dźwigów, elektrowni.

Protokół i wymienione pisma podpisali: ze strony radzieckiej — przedstawiciel handlowy ZSRR we Włoszech, Sołowiow, zaś ze strony włoskiej — szef delegacji włoskiej, inż. Tomasco Notarangeli.

Nowy sukces załogi huty „Kościuszko"



Na jedno z czołowych miejsc w przemyśle hutniczym wysunęła się huta „Kościuszko". Huta osiąga wysoką wydajność. Realizując zobowiązania październikowe załoga Huty wyprodukowała już 1.000 ton surówki ponad plan.

Na zdjęciu: Koksownia Huty „Kościuszko". Wyciąganie tarczy z komory koksowniczej. (Foto — CAF)

Polski świat pracy wyraża pełną solidarność z uchwałami III Światowego Kongresu Zw. Zaw.

Zebrani w dniu 27 bm. przedstawiciele ludności pracującej Warszawy, uczestniczący w wielkim spotkaniu społeczeństwa stolicy z delegatami na III Światowy Kongres Zw. Zawodowych po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczącego delegacji polskich związków zawodowych, członka Komitetu Wykonawczego ŚFZZ, przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. Wiktora Kłosiewicza oraz przemówień przedstawicieli związków zawodowych Kamerunu — tow. J. N. Goma, Brazylii — tow. Guimaraes'a i przedstawiciela zw. zaw. Tunisu uchwalili jednomyślnie następującą rezolucję:

Tekst rezolucji

Wyrażamy pełną solidarność z uchwałami III Światowego Kongresu Zw. Zaw. oraz z manifestem do wszystkich pracujących świata w sprawie ustanowienia jedności działania światowego ruchu zawodowego.

Solidaryzujemy się w pełni z walką robotników krajów kapitalistycznych, kolonialnych i półkolonialnych o poprawę warunków bytu, o prawa związkowe i swobody demokratyczne, o niezależność narodową, o trwały pokój na świecie.

Z uznaniem witamy wysunięte przez III Światowy Kongres Związków Zawodowych hasło jedności ruchu zawodowego: jedności na zakładach pracy, jedności w skali każdej branży, jedności w skali każdego kraju i jedności w skali międzynarodowej.

Polska klasa robotnicza i cały naród polski ze szczególnym uznaniem wita apel III Światowego Kongresu Zw. Zaw. do robotników, robotnic i związków zawodowych Europy wzywający do podjęcia wspólnej walki klasy robotniczej wszystkich krajów Europy przeciwko ratyfikacji układów z Bonn i Paryża oraz przeciwko planom odrodzenia militaryzmu niemieckiego, stanowiących szczególną groźbę dla pokoju w Europie i na całym świecie oraz zagrażających wolności i suwerenności narodu polskiego, realizującego pokojowy program budownictwa socjalistycznego i pragnącego szczerze utrzymania przyjaznych, pokojowych stosunków z wszystkimi swoimi sąsiadami.

Polskie masy pracujące w pełni popierają utworzenie zjednoczonych, demokratycznych, pokój miłujących Niemiec zgodnie z propozycjami, wysuniętymi przez Związek Radziecki i zgodnie z interesami narodu niemieckiego.

My, robotnicy i pracownicy umysłowi Warszawy, realizując wskazania III Światowego Kongresu Związków Zawodowych, zwiększymy nasze wysiłki w dziele realizacji wielkiego budownictwa socjalistycznego, w walce o umocnienie Frontu Narodowego, w walce o Plan 6-letni, o pokój i przyjaźń między narodami.

Potężny głos kongresu będzie dla nas bodźcem w naszej codziennej twórczej pracy, służącej dziełu pokoju i rozkwitu naszej Ludowej Ojczyzny.

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących wszystkich krajów!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna, Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Nowa linia lotnicza połączy Warszawę z Sofią

Z dniem 2 listopada br. Polskie Linie Lotnicze „Lot" przedłużają dotychczasową linię lotniczą Warszawa — Budapeszt do Sofii. Samolot do Sofii będzie startował w każdy poniedziałek o godz. 7.30.

Dotychczas podróżni udający się z Warszawy do Sofii musieli przesiadać się w Budapeszcie na samolot innej linii lotniczej, kursujący na trasie Budapeszt — Sofia. Nowa linia wydatnie usprawni komunikację lotniczą między Polską a Bułgarią.

Dziś na str. 2

ZAMIESZCZAMY TEKST UCHWAŁY RADY MINISTRÓW ZSRR I KC KPZR „W SPRAWIE ROZSZERZENIA PRODUKCJI TOWARÓW PRZEMYSŁOWYCH POWSZECHNEGO UŻYTKU I PODNIESIENIA ICH JAKOŚCI"

Ze sportu

PIŁKARZE RADZIECCY W DRODZE DO WARSZAWY

28 bm. wyjechała z Moskwy do Warszawy piłkarska drużyna mistrza ZSRR — „Spartak" Moskwa.

Piłkarze radzieccy rozegrają w Polsce kilka towarzyskich spotkań z drużynami polskimi z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Przyjazd drużyny Spartaka do Warszawy spodziewany jest 29 bm. w godzinach wieczornych.

KADRA JUNIORÓW REMISUJE Z LEADEREM II LIGI

Przebywająca na obozie kondycyjno-treningowym w Ciechocinku kadra juniorów piłkarzy polskich przygotowuje się obecnie do międzypaństwowego meczu z Rumunią który odbędzie się 8 listopada br. w Bukareszcie.

W dniu wczorajszym najlepsi juniorzy polscy zjechali do Bydgoszczy celem rozegrania towarzyskiego spotkania z leaderem II ligi — bydgoską Gwardią. 67 minutowy pojedynek (zapadające ciemności zmusiły sędziego do przerwania gry przed końcem meczu) zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Bramki dla kadry zdobyli: Kempny i Norkowski M., a dla Gwardii — Przybylski i Piątek. Bliższe szczegóły podamy jutro.

Rozszerzenie produkcji towarów przemysłowych powszechnego użytku oraz podniesienie ich jakości zapewni dalszy wzrost dobrobytu ludzi radzieckich

Uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC KPZR

(Skrót)

MOSKWA (PAP) Agencja TASS opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego KPZR „w sprawie rozszerzenia produkcji wyrobów przemysłowych powszechnego użytku i podniesienia ich jakości". Uchwała stwierdza m. in.:

Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR podkreślają, że w wyniku pomyślnej realizacji polityki partii komunistycznej w dziedzinie uprzemysłowienia kraju Związek Radziecki posiada obecnie potężny, doskonały pod względem technicznym przemysł ciężki, który zapewnił samodzielny, niezależny od krajów kapitalistycznych szybki rozwój gospodarki narodowej naszej ojczyzny.

Rozwiązanie zadania rozwoju w pierwszej kolejności przemysłu ciężkiego zmieniło w sposób zasadniczy stosunek wzajemny między przemysłem ciężkim a lekkim w całokształcie produkcji przemysłowej.

Udział środków produkcji w produkcji globalnej ZSRR wyniesie w 1953 r. około 70 proc. W ten sposób udział przemysłu ciężkiego stanowi przeszło 2/3 całokształtu produkcji przemysłowej. Obecnie na bazie sukcesów osiągniętych w rozwoju przemysłu ciężkiego istnieją wszelkie warunki ku temu, aby zdecydowanie rozwinąć produkcję artykułów powszechnego użytku. Mamy możność znacznego zwiększenia nakładów inwestycyjnych umożliwiających rozwój gałęzi przemysłu, produkujących środki konsumcji.

Równocześnie stało się możliwe wprzęgniecie w większym stopniu do produkcji artykułów konsumcyjnych zakładów budowy maszyn, zakładów hutniczych, chemicznych oraz zakładów innych gałęzi przemysłu ciężkiego.

Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i KC KPZR, wychodząc z założenia, że zadaniem naczelnym jest zapewnienie dalszego podniesienia dobrobytu robotników, kołchoźników, inteligencji i wszystkich ludzi radzieckich, uważają za konieczne w ciągu najbliższych dwóch — trzech lat wszechstronne forsowanie rozwoju przemysłu lekkiego, tak, aby mieć w kraju dostateczną ilość artykułów przemysłowych powszechnego użytku i wydatnie zwiększyć zaopatrzenie ludności w te artykuły.

W celu realizacji tego zadania konieczne jest zwiększenie produkcji artykułów powszechnego użytku do takiej skali, aby znacznie wcześniej wykonać ustalone w planie pięcioletnim zadania na 1955 r. w zakresie produkcji artykułów powszechnego użytku.

W latach powojennych przemysł lekki w ZSRR osiągnął i znacznie przekroczył przedwojenny poziom produkcji artykułów przemysłowych powszechnego użytku. W 1953 r. zostanie wyprodukowanych: tkanin bawełnianych — 5 miliardów 300 milionów metrów, tj. o 34 proc. więcej niż w 1940 r.: tkanin wełnianych — przeszło 200 milionów metrów, czyli o około 70 proc. więcej niż w 1940 r., tkanin jedwabnych — ponad 400 milionów metrów, czyli przeszło pięć razy więcej niż w 1940 r., bielizny dzianej — 2,2 raza więcej niż w okresie przedwojennym. W porównaniu z 1940 r. znacznie wzrosła produkcja artykułów gospodarstwa domowego i artykułów, które zaspokajają potrzeby kulturalne.

Ogółem produkcja artykułów konsumcyjnych w 1953 r. przewyższy poziom 1940 r. o 72 proc.

Jednakże ilość produkowanych obecnie artykułów powszechnego użytku, jak również ich jakość nie mogą zaspokoić wzrastających potrzeb ludzi pracy.

Organizacje handlowe niedostatecznie walczą o jakość i asortyment towarów, stawiają zbyt małe wymagania wobec przemysłu w zakresie zwiększenia produkcji artykułów cieszących się dużym popytem, jak również w zakresie zmniejszenia produkcji wyrobów trudnych do zdobycia.

Nie cierpiące zwłoki zadanie — stwierdza dalej uchwała — polega na tym, aby w ciągu dwóch — trzech lat wydatnie zwiększyć zaopatrzenie ludności w artykuły przemysłowe — tkaniny, odzież, obuwie, naczynia, meble i artykuły gospodarstwa domowego oraz artykuły służące do zaspokajania potrzeb kulturalnych.

Równolegle ze wzrostem produkcji przedsiębiorstw ministerstwa wyrobów przemysłowych powszechnego użytku ZSRR powinna być znacznie zwiększona produkcja artykułów powszechnego użytku przez przemysł terenowy i spółdzielczość rzemieślnicza oraz przemysł ciężki.

Obok ilościowego wzrostu produkcji artykułów powszechnego użytku, niemniej doniosłe znaczenie ma sprawa podniesienia ich jakości. Jakość artykułów powszechnego użytku nie nadąża dotychczas za wzrastającymi wymaganiami konsumenta radzieckiego.

Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR stawiają przed wszystkimi pracownikami przemysłu produkującego artykuły powszechnego użytku, zadanie produkowania towarów trwałych, wysokiej jakości i dobrze wykończonych. Nieustanna troska o trwałość i dobre wykończenie produkowanych wyrobów jest obowiązkiem każdego przedsiębiorstwa, wszystkich organizacji gospodarczych, partyjnych i związkowych.

W celu zwiększenia w ciągu najbliższych lat produkcji artykułów powszechnego użytku, podniesienia ich jakości i rozszerzenia asortymentu Radá Ministrów ZSRR i KC KPZR postanowiły:

Ustalić zadania w dziedzinie produkcji najważniejszych wyrobów w następujących ilościach:

		1954	1955
tkaniny bawełniane	mln mtr	5.549	6.267
tkaniny wełniane	mln mtr	242	271
tkaniny jedwabne	mln mtr	504	573
tkaniny lniane	mln mtr	295	403
bielizna dziana	mln sztuk	326	382
odzież dziana	mln sztuk	79	88
ponczochy i skarpetki	mln par	673	777
obuwie skórzane	mln par	267	318
obuwie filcowe	tys. par	29.046	33.469
konfekcja	mln rubli	44.014	51.805
maszyny do szycia	tys. sztuk	1.335	2.615
rowery	tys. sztuk	2.510	3.445
motocykle	tys. sztuk	190	225
zegarki i zegary różnego typu	tys. sztuk	16.800	22.000
w tym zegarki ręczne		5.650	7.150
odbiorniki radiowe	tys. sztuk	3.186	4.527
w tym odbiorniki telewizyjne	tys. sztuk	325	760
lodówki	tys. sztuk	207	330
łóżka metalowe	tys. sztuk	13.500	16.540
meble	mln rubli	5.336	6.958

Zaplanować wzrost produkcji najważniejszych rodzajów wyrobów przemysłowych powszechnego użytku na rok 1956 w porównaniu z r. 1950 w przybliżeniu w następujących rozmiarach:

tkanin wełnianych	o 100 proc.
tkanin jedwabnych	o 420 proc.
tkanin bawełnianych	o 70 proc.
bielizny dzianej	o 180 proc.
pończoch i skarpetek	o 80 proc.
obuwia sórzanego	o 70 proc.
maszyn do szycia	o 490 proc.
rowerów	o 480 proc.
zegarków i zegarów	o 220 proc.
odbiorników radiowych i telewizyjnych	o 400 proc.
mebli	o 290 proc.

W SPRAWIE ROZSZERZENIA ASORTYMENTU I PODNIESIENIA JAKOŚCI TKANIN

Uchwała dalej podkreśla, że jakość i asortyment tkanin bawełnianych, wełnianych, jedwabnych i lnianych wyrabianych obecnie przez przedsiębiorstwa Ministerstwa Artykułów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR oraz przez przedsiębiorstwa przemysłu miejscowego i spółdzielczości rzemieślniczej, nie zaspokajają w całej pełni wzrastających wymagań ludności.

W celu poprawy asortymentu tkanin bawełnianych — zobowiązać Ministerstwo Artykułów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR do produkowania jak największej ilości tkanin cieszących się popytem ze strony ludności, a więc kretonu, flaneli, sukna, welwetu, zamszu, tkanin z jedwabiu sztucznego, tkanin na koszule, tafty i innych.

Zobowiązać Ministerstwo Artykułów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR, aby:

zapewniło wyprodukowanie w latach 1954-55 następujących najważniejszych tkanin bawełnianych:

(w milionach metrów)	1954 r.	1955 r.
kreton	810	905
satyna	540	610
tkaniny na suknie zimowe	180	270
tkaniny bieliźniane	210	240
tkaniny na odzież zimową	70	100
tkaniny bawełniane różno-barwne	160	220
tkaniny z kutnerem	22,5	45
tkaniny na kołdry	16	35
zefiry i popeliny kolorowe	25	50
ręczniki i prześcieradła kąpielowe	8	15

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Przemysłu Artykułów Powszechnego Użytku ZSRR, by wyprodukowało w 1954 r. 7,3 miliona metrów czysto wełnianych tkanin kamgarnowych, a w 1955 r. — 10,5 miliona metrów, materiałów z czystej wełny na płaszcze i ubrania, w 1954 r. — 5.4 miliona metrów, a w 1955 r. — 6,4 miliona metrów.

Uchwała porusza następnie sprawę podniesienia jakości wyrobu konfekcji i rozszerzenia jej asortymentu.

W SPRAWIE ROZSZERZENIA ASORTYMENTU I PODNIESIENIA JAKOŚCI OBUWIA

Uchwała stwierdza, że podstawowym zadaniem, stojącym przed pracownikami przemysłu skórzanego i obuwniczego, jest stałe podnoszenie jakości wyrobów skórzanych i obuwniczych oraz rozszerzanie ich asortymentu. W ciągu najbliższych dwu lat należy podwoić produkcję obuwia szytego, przeszło trzykrotnie zwiększyć produkcję obuwia lakierowanego, zamszowego i z białej giemzy, znacznie rozszerzyć produkcję butów juchtowych, trwałego obuwia na podeszwie skórzanej dla chłopców i dziewcząt w wieku szkolnym, jak również lekkiego obuwia letniego i pantofli rannych.

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Artykułów Powszechnego Użytku ZSRR, aby wyprodukowało w 1954 r. butów juchtowych 29 milionów par, obuwia chromowego 110 milionów par, obuwia na podeszwie skórzanej 75 milionów par, obuwia szytego 25 milionów par, obuwia na miarę 12 milionów par, w tym obuwia lakierowanego, zamszowego i z białej giemzy — 3 miliony par.

Uchwała zwraca uwagę na konieczność opracowania nowych, wygodniejszych i wykwintniejszych modeli obuwia.

Następne punkty uchwały poświęcone są sprawie zwiększenia produkcji wyrobów galanteryjnych i podniesienia ich jakości.

W SPRAWIE ZWIĘKSZENIA PRODUKCJI I PODNIESIENIA JAKOŚCI NACZYŃ WYSOKOGATUNKOWYCH

W przemyśle szklarskim — czytamy dalej w uchwale — należy wzbogacić w ciągu 2—3 lat asortyment naczyń wysokogatunkowych. Szczególne miejsce w przemyśle szklarskim zająć powinna produkcja kryształów, którą należy zwiększyć w 1956 r. co najmniej dziesięciokrotnie w porównaniu z 1953 r.

Jako zadanie szczególne stawia uchwała przed pracownikami przemysłu szklarskiego zwiększenie produkcji wyrobów ozdobnych — barwionych, złoconych, naczyń malowanych, szlifowanych itp. oraz poważne zwiększenie mechanizacji produkcji, zmniejszenie odsetka tłuczki i podniesienie współczynnika wykorzystania urządzeń produkcyjnych.

Uchwała ustala, że wartość produkcji naczyń gatunkowych na rok 1954 ma wynieść 366 milionów rubli (w cenach hurtowych przedsiębiorstw z 1 stycznia 1952 r.) i na 1955 rok — 418 milionów rubli.

W 1954 r. przedsiębiorstwa przemysłu szklarskiego Ministerstwa Artykułów Powszechnego Użytku ZSRR mają wyprodukować 90 milionów sztuk naczyń wydmuchiwanych i prasowano - wydmuchiwanych, w tym 11 milionów karafek do wina i wody, 2 miliony serwisów do wina i wody, 13 milionów kieliszków, kielichów i angielek, 3 miliony kloszów i 2 miliony wazonów do kwiatów.

O PRODUKCJI ZEGARKÓW

Ministerstwo Budowy Maszyn obowiązane jest:

a) dostarczyć organizacjom handlowym w 1954 r. 200 tysięcy damskich zegarków ręcznych „Zaria", w tym 100 tysięcy sztuk w złotych kopertach, a w 1955 r. — 750 tysięcy sztuk, w tym 250 tysięcy sztuk w złotych kopertach;

b) prócz produkowanych obecnie damskich zegarków ręcznych „Zwiezda" w sześciu wariantach, produkować 250 tysięcy sztuk w złotych kopertach; w dwóch nowych wariantach;

c) produkować poczynając od 1954 r. pewną ilość zegarków ręcznych marki „Pobieda" w kopertach wodoszczelnych, z dużymi sekundnikami i fosforowanymi cyframi i wskazówkami w ilościach i według wzorów uzgodnionych z Ministerstwem Handlu ZSRR, produkować zegarki ręczne marki „Pobieda" w złotych kopertach w trzech wariantach w następujących ilościach: w 1954 r. — 60 tys. sztuk, a w 1955 r. — 85 tys. sztuk;

d) zorganizować masową produkcję małych budzików różnych kształtów, metalowych i kombinowanych (z metalu i masy plastycznej) w ilościach uzgodnionych z Ministerstwem Handlu ZSRR;

e) wyprodukować w 1954 r. próbną partię budzików podróżnych w skórzanym futerale, wznowić w 1954 r. produkcję zegarów ściennych wybijających godziny;

f) opracować w 1954 r. ulepszone modele zegarów biurkowych w tym również nakręcanych raz na tydzień lub raz na dwa tygodnie i wybijających godziny, różnych kształtów o różnych tarczach i wskazówkach, oraz zapewnić ich produkcję w latach 1954—1955 w ilościach uzgodnionych z Ministerstwem Handlu ZSRR;

g) wyprodukować następujące ilości zegarków ręcznych nowych typów:

	1954	1955
w kopercie wodoszczelnej	200.000	300.000
typu nr 1	150.000	400.000
typu nr 2	130.000	400.000
z fosforyzowaną tarczą i wskazówkami typu nr 10	70.000	85.000
typu nr 11	70.000	85.000

O PRODUKCJI ROWERÓW, MOTOCYKLI, PATEFONÓW I APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Budowy Maszyn:

do opracowania w terminie do 1 stycznia 1955 r. konstrukcji i przygotowania prototypów motocykli z silnikami 350—500 cm3, jak również do opracowania konstrukcji co najmniej dwóch typów motorków do rowerów;

do udoskonalenia rowerów i produkowania, począwszy od 1954 r. co najmniej 25 proc. rowerów lakierowanych w dziesięciu różnych kolorach, do produkowania co najmniej 50 proc. rowerów turystycznych i lekkich turystycznych oraz 75 proc. rowerów dla młodzieży z chromowanymi obręczami;

do znacznego zwiększenia w 1954 r. produkcji lekkich turystycznych rowerów damskich i dla młodzieży;

do produkowania męskich i damskich lekkich rowerów turystycznych o udoskonalonym systemie hamulców ręcznych;

do znacznego obniżenia wagi rowerów wszystkich typów w drodze zastosowania lżejszych części i opon.

Ministerstwo Przemysłu Lotniczego zobowiązane jest:

do rozpoczęcia produkcji motorków do rowerów i produkcji tych motorków w 1954 r. w ilości 30 tys. sztuk, a w 1955 r. — 40 tys. sztuk;

do rozpoczęcia produkcji przyczepnych motorów do łodzi o różnej mocy (minimum 2 km) i do wyprodukowania tych motorów: w 1954 r. — 20 tys. sztuk, a w 1955 r. — 40 tys. sztuk.

Produkcja patefonów ma być zwiększona w 1954 r. do 921 tys. sztuk, a w 1955 r. — do 1.125.000 szt., produkcja aparatów fotograficznych w 1954 r. — do 765.000 sztuk, a w 1955 r. — do miliona sztuk.

W SPRAWIE ZWIĘKSZENIA PRODUKCJI, ROZSZERZENIA ASORTYMENTU I POLEPSZENIA JAKOŚCI TOWARÓW SŁUŻĄCYCH DO ZASPOKAJANIA POTRZEB KULTURALNYCH I BYTOWYCH ORAZ PRZEDMIOTÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO

Uchwała stwierdza następnie:

Za jedno z najważniejszych zadań tych gałęzi przemysłu ciężkiego, które wytwarzają towary przemysłowe używane w gospodarstwie domowym, a przede wszystkim Ministerstwa Budowy Maszyn, Ministerstwa Elektrowni i Przemysłu Elektrotechnicznego, Ministerstwa Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich, Ministerstwa Przemysłu Lotniczego, Ministerstwa Przemysłu Obronnego, Ministerstwa Przemysłu Hutniczego, Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych ZSRR, jak również przemysłu miejscowego i spółdzielczości pracy, należy uważać, obok zapewnienia znacznego wzrostu produkcji przedmiotów gospodarstwa domowego, polepszenie jakości produkcji, podjęcie kroków w kierunku specjalizacji produkcji i przez to potanienia jej kosztów a także rozszerzenia asortymentu towarów w celu ułatwienia pracy gospodyń domowych, zapewnienia wygód i polepszenia warunków bytu ludności.

Postanawia się:

Produkcję odkurzaczy domowych doprowadzić w 1954 r. do ilości 243 tysięcy sztuk, a w 1955 r. — 483 tys. sztuk.

Produkcję maszyn do prania doprowadzić w 1954 r. do ilości 111 tys. szt., a w 1955 r. — 296.3 tys. sztuk.

Ministerstwo Przemysłu Lotniczego oraz Ministerstwo Elektrowni i Przemysłu Elektrotechnicznego zobowiązać do zorganizowania produkcji prostych konstrukcyjnie i tanich maszyn do prania (na 1.5 kg suchej bielizny).

Produkcję żelazek elektrycznych doprowadzić w 1954 r. do ilości 3.530 tys. sztuk, a w 1955 r. — 4.375 tys. sztuk tj. zwiększyć ją dziewięciokrotnie w porównaniu z rokiem 1950.

Produkcję naczyń żeliwnych doprowadzić w 1954 r. do 47.7 tys. ton, a w 1955 r. — 67.5 tys. ton, tj. zwiększyć ją w przybliżeniu pięciokrotnie w porównaniu z rokiem 1950.

Produkcję emaliowanych naczyń żeliwnych doprowadzić w 1954 r. do 12.345 ton, a w 1955 r. — 20.070 ton, tj. zwiększyć ją przeszło siedmiokrotnie w porównaniu z r. 1950.

Produkcję żelaznych naczyń pobielanych doprowadzić w 1954 r. do 143.9 tys. ton, a w 1955 r. — 193.7 tys. ton, tj. zwiększyć ją czterokrotnie w porównaniu z rokiem 1950.

Z kolei uchwała przewiduje wzrost produkcji naczyń aluminiowych, która w r. 1954 ma zwiększyć się do 90 tys. ton, a w r. 1955 — do 107 tys. ton, czyli trzykrotnie w porównaniu z r. 1950.

Produkcja łyżek ze stali nierdzewnej będzie zwiększona w 1954 r. do 11,7 miliona sztuk, a w 1955 r. — do 17,2 miliona sztuk, co oznacza pięciokrotny wzrost w porównaniu z rokiem 1950.

Produkcja łóżek metalowych wzrośnie w 1954 r. do 13.5 miliona sztuk, a w 1955 r. — do 16,5 miliona sztuk.

Uchwała podkreśla dalej, że ministerstwa i inne kompetentne instytucje nie poświęcały dotychczas należytej uwagi rozwojowi produkcji i polepszeniu jakości mebli.

Wobec tego uchwała postanawia że Ministerstwo Przemysłu Leśnego i Papierniczego ZSRR i Rady Ministrów Republik Związkowych zobowiązane są rozszerzyć asortyment mebli, zwiększyć produkcję mebli wyższych gatunków, radykalnie poprawić jakość wytwarzanych mebli.

O ROZSZERZENIU PRODUKCJI TOWARÓW POWSZECHNEGO UŻYTKU WYTWARZANYCH PRZEZ PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO I SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY

Należy stwierdzić, — czytamy w uchwale — że poziom produkcji towarów powszechnego użytku w przedsiębiorstwach przemysłu miejscowego i spółdzielczości pracy nie odpowiada zwiększonemu zapotrzebowaniu ludności na te towary.

Szczególnie niezadowalająco rozwinięta została w ramach przemysłu miejscowego i spółdzielczości pracy produkcja mebli, odbiorników radiowych, gramofonów, rowerów, łóżek metalowych, naczyń metalowych, porcelanowych i fajansowych, lodówek domowych, wózków dziecinnych, maszyn do prania, kłódek i innych artykułów powszechnego użytku.

Uchwała wyciąga wnioski z tego stanu rzeczy i udziela odpowiednich wytycznych radom ministrów poszczególnych republik, obwodowym, krajowym, miejskim i rejonowym komitetom wykonawczym, ministerstwom przemysłu miejscowego i opałowego i innym kompetentnym organom, zobowiązując je do wydania zarządzeń zapewniających poważny wzrost produkcji przedmiotów powszechnego użytku w przedsiębiorstwach przemysłu miejscowego i spółdzielczości pracy, jak również do rozszerzenia asortymentu i polepszenia jakości tej produkcji.

Uchwała upoważnia rady ministrów republik związkowych i inne organa władzy terenowej do przeznaczenia na rozszerzenie przemysłu miejscowego do 60 proc. sumy akumulacji wygospodarowanej przez te przedsiębiorstwa niezależnie od sum przewidzianych na ten cel w zatwierdzonych planach inwestycyjnych.

W celu dalszego rozszerzenia budownictwa mieszkaniowego, komunalnego i urządzeń kulturalno - bytowych uchwała zezwala na wykorzystanie, niezależnie od limitów przewidzianych w planie, 25 proc. sum zakumulowanych przez przedsiębiorstwa przemysłu terenowego na inwestycje.

Następnie uchwała omawia tryb udzielania kredytów na budowę i rozszerzenie przedsiębiorstw przemysłu miejscowego i spółdzielczości pracy.

Podkreślając, że w przemyśle miejscowym i spółdzielczości pracy istnieją wielkie rezerwy w postaci niewykorzystanego potencjału produkcyjnego, uchwała poleca radom ministrów republik związkowych, by opracowały i zatwierdziły zarządzenia mające na celu dalsze zwiększenie produkcji i zaopatrzenie rynku w artykuły powszechnego użytku.

O BUDOWNICTWIE INWESTYCYJNYM

Uchwała stwierdza, że w najbliższym czasie ma być dokonany przełom w dziedzinie rozszerzenia produkcji w przemyśle wytwarzającym towary powszechnego użytku. Przyspieszona ma być budowa i uruchomienie w latach 1954—1956 wielkich przedsiębiorstw przemysłu bawełnianego, wełnianego jedwabniczego, lniarskiego, dziewiarskiego, skórzano-obuwniczego.

W latach 1954—1956 ma być dokonana rekonstrukcja i rozszerzenie czynnych przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego, dziewiarskiego, skórzano-obuwniczego, które należy wyposażyć w sprzęt o wysokiej wydajności.

Ministerstwo Przemysłu Artykułów Powszechnego Użytku ZSRR ma w latach 1954—1955 oddać do eksploatacji urządzenia zapewniające następujący potencjał produkcyjny:

	1954 r.	1955 r.
Wrzecion przędzalniczych — ogółem (tys. szt.)	480	1.381
w tym:		
w przemyśle bawełnianym	422	1.180
w przemyśle wełnianym	43	181
krosien tkackich — ogółem (sztuk)	15.507	38.000
w tym:		
w przemyśle bawełnianym	13.000	32.130
w przemyśle wełnianym	995	3.704
w przemyśle jedwabniczym	1.175	2.030
zwiększenie potencjału w zakresie produkcji obuwia (w milionach par)	20	35
zwiększenie potencjału w zakresie produkcji pończoch i skarpet (w milionach par)	22	36
zwiększenie potencjału w zakresie produkcji		
skór twardych (w tonach)	6.410	8.065
skór chromowych (w mil. dcm2)	85	300
skór juchtowych (w mil. dcm2)	105	145

Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR stwierdzają, że zapewnienie zdecydowanego rozwoju produkcji artykułów powszechnego użytku jest niezwykle doniosłym zadaniem ministerstw, urzędów centralnych i rad ministrów republik związkowych i zobowiązują ministrów, kierowników urzędów centralnych, przewodniczących rad ministrów republik związkowych, aby w projektach planów gospodarczych na rok 1954 przewidzieli konkretne środki zapewniające bezwarunkowe wykonanie niniejszej uchwały.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Rola ZSRR w ONZ

W zagadnieniach polityki międzynarodowej ustaliły się dwie wyraźne linie. Pierwsza, to polityka pokoju i bezpieczeństwa, reprezentowana przez Związek Radziecki oraz kraje demokracji ludowej, druga — polityka Stanów Zjednoczonych i krajów imperialistycznych, zmierzająca do zerwania współpracy międzynarodowej i wywołania trzeciej wojny światowej.

Ten podział na dwa obozy zarysował się już wyraźnie na konferencji poczdamskiej w 1945 r. i na konferencji pokojowej w 1946 r., gdzie stopniowo imperializm amerykański wprowadza w życie swój plan agresywny.

Pierwszym podporządkowaniem krajów zachodnio-europejskich imperializmowi amerykańskiemu był „plan Marshalla", który doprowadził wbrew woli narodów do podporządkowania produkcji przemysłowej na zachodzie kapitalizmowi amerykańskiemu oraz w konsekwencji do prawie zupełnego zerwania stosunków gospodarczych pomiędzy krajami zachodniej a wschodniej Europy. Z kolei „plan Marshalla" spowodował zawarcie w 1949 r. agresywnego paktu atlantyckiego, stanowiącego groźbę nowej wojny dla całej postępowej ludzkości, — paktu, który zadał kłam obłudnie głoszonym frazesom o miłości i pokoju i stał się dla całej ludzkości groźbą nowej, jeszcze straszniejszej rzezi.

Demaskowanie przed opinią świata istotnej polityki imperializmu amerykańskiego pozwoliło Związkowi Radzieckiemu na zgrupowanie wokół siebie wszystkich sił postępowych całej ludzkości. Program walki ZSRR — o umocnienie trwałego pokoju, międzynarodowego bezpieczeństwa, współpracy wielkich mocarstw, redukcji zbrojeń i bezwzględnego zakazu produkcji broni masowej zagłady jest najskuteczniejszym orężem przeciwko możliwości rozpętania przez imperialistów nowej zawieruchy wojennej.

Wyraźna linia podziału na obóz pokoju i obóz imperializmu zarysowała się na arenie międzynarodowej, — w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Narody miłujące pokój liczyły, że ONZ będzie spełniała rolę organizacji, stojącej na straży pokoju i współpracy międzynarodowej. Jednak z perspektywy ostatnich 8 lat wynika, że polityka Stanów Zjednoczonych i Anglii w ONZ nie ma nic wspólnego z dążeniem do osiągnięcia rzeczywistej, trwałej współpracy międzynarodowej. Klika angloamerykańska w ONZ coraz pewniej i wyraźniej odstępuje od zadań określonych statutem ONZ. Zmontowała ona swój własny blok, składający się z 9 krajów imperialistycznych — członków paktu atlantyckiego i 20 krajów Ameryki Łacińskiej, po to, by gwałcąc prawdziwie demokratyczne zasady statutu ONZ, przekształcić ONZ w narzędzie amerykańskich karteli i monopoli finansowych. Wszystko to dąży do rozwoju przemysłu zbrojeniowego i do nowej wojny. Przykładów mamy wiele, np. prowokacje różnego typu w wielu punktach globu, wojna koreańska, berlińskie zajścia, wybory Adenauera, sprawy krajów arabskich, w Polsce ujawnienie zdradzieckiej polityki biskupa Kaczmarka.

Związek Radziecki wytrwale walczy o to, ażeby ONZ realizowała zadania uporządkowania świata w myśl idei sprawiedliwości społecznej, wolności i pokoju. Już na konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisco w 1945 r. dał temu wyraz W. M. Mołotow, który w imieniu Rządu ZSRR złożył następujące oświadczenie: „Rząd Radziecki jest szczerym i zdecydowanym zwolennikiem stworzenia silnej, międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa. Wszystko, co zależeć będzie od niego samego i od jego wysiłków w ogólnej sprawie stworzenia takiej powojennej organizacji pokoju i bezpieczeństwa narodów — zostanie przez rząd radziecki z chęcią wykonane".

R. Andrzejowski.

Sposób Tamary Timoszinowej pomoże BFO w realizacji Czynu Październikowego

BĘDĄ PRODUKOWAĆ TAKIE OBUWIE w jakim chcemy chodzić

Wśród zakładów pracy, podejmujących hasło Czynu Październikowego, nie zabrakło załogi Bydgoskiej Fabryki Obuwia. Zobowiązania BFO idą przede wszystkim w kierunku poprawienia jakości obuwia a następnie — oszczędności. Pomówmy najpierw o tych pierwszych, albowiem zagadnienie podniesienia jakości ma dla tego zakładu pierwszorzędną wagę. Odwołajmy się do cyfr, które problem ten pokażą nam w całej ostrości. W III kwartale br. BFO wyprodukowała 94,9 proc. obuwia I gatunku oraz 150,8 proc II gatunku (z usterkami). Jak więc widzimy, wyprodukowano z usterkami obuwia w ilości 50,8 proc. ponad dozwoloną granicę.

GDZIE TKWIĄ PRZYCZYNY?

Jedna z przyczyn wyprodukowania nadmiernej ilości obuwia z usterkami leży w tym, że w III kwart. br. przyjęto bardzo duża ilość nowych pracowników, którzy zostali bez gruntowniejszego przeszkolenia skierowani do pracy na ważnych stanowiskach roboczych. To oczywiście musiało się w poważnym stopniu odbić na jakości wyrabianego przez nich obuwia. Obok tego jednak i starzy, doświadczeni fachowcy, wypuszczali bardzo dużo braków. Uwidaczniało się to przeważnie w niewłaściwym wykonaniu zakończenia pasa butów (na skutek czego łatwo odpadała pięta) i niezbyt starannym ćwiekowaniu (powstawały fałdy na „wierzchach"). Do walki z brakorobami przystąpił bardzo skutecznie Klub Techniki i Racjonalizacji, urządzając wystawę braków z jednoczesnym ujawnieniem autorów tych braków. Podziałało to bardzo skutecznie, starzy fachowcy zawstydzili się bowiem przed młodymi kolegami którzy tłumnie zwiedzali wystawę.

ŚLADEM TAMARY TIMOSZINOWEJ

Ale to nie wszystko. W podjętym Czynie Październikowym załoga wysunęła hasło: „Będziemy produkować takie obuwie, w jakim chcemy chodzić". Hasło zobowiązujące.

Jakie są możliwości, żeby to hasło zrealizować? Więc przede wszystkim nieustanna praca uświadamiająca, prowadzona na wszystkich oddziałach pod hasłem: im lepiej będziemy pracować, tym doskonalej zaspokoimy potrzeby ludności. Nad tym, żeby podnieść jakość produkcji ludzie z BFO myślą bardzo intensywnie i... owocnie. Oto członek Klubu Techniki i Racjonalizacji — Zbigniew Centek, skonstruował maszynę do mechanicznego sznurowania cholewek (dotąd robiono to ręcznie). Pomysł jest bardzo wartościowy, gdyż maszyna nie pracuje z usterkami, a poza tym zastępuje pracę 4 osób. Inny członek KTiR — Edward Zatorski, wykonał przyrząd do mechanicznego spawania pasków igielitowych przy obuwiu dziecięcym, co — znów wypierając pracę ręczną — pozwala na doskonalsze i estetyczniejsze wykonanie tego procesu. A w Czynie Październikowym godne jest podkreślenia zobowiązanie wszystkich mężów zaufania z BFO, którzy postanowili pracować sposobem radzieckiego męża zaufania — Tamary Timoszinowej. Sposób ten polega na systematycznej pracy uświadamiająco-wychowawczej z członkami poszczególnych grup związkowych (szczególnie otoczenie opieką młodych, niewykwalifikowanych pracowników).

Czy na skutek tych zobowiązań oraz większej mechanizacji pracy nastąpi przełom w walce o jakość? Niewątpliwie tak, świadczy o tym chociażby fakt, że przewidywana poprawa pod względem jakości podniesie się w bież. miesiącu o 0,1 procent

Ale sytuacja jest tu nieco skomplikowana. Oto weźmy dla przykładu stanowiska 422 i 424. Składają się one z dobrych fachowców, którzy dobrze pracują, a jednak znaczny procent obuwia przez członków tych oddziałów produkowany kwalifikowany jest do produkcji II gatunku. Dlaczego? Okazuje się, że obuwie to co prawda nie ma usterek, jeśli chodzi o wykonanie, ale jest zrobione z dwóch — trzech odcieni skóry tego samego koloru. W myśl obowiązujących przepisów, trzeba je automatycznie kwalifikować do II gatunku. A więc kwalifikacja do odpowiedniego gatunku nie zawsze zależy tylko od jakości pracy, ale i jakości skóry.

Zobowiązania załogi BFO, podjęte w ramach Czynu Październikowego, przysporzą zakładowi ponadto znacznych oszczędności w surowcu. Oszczędności na skórze miękkiej, twardej i na materiałach pomocniczych (jak np. glazura) wynoszą 216.775 zł, w tym same tylko oszczędności na skórze szlachetnej (miękkiej) wyniosą 668.41 m. Warto tu coś napisać o najlepszym pod tym względem pracowniku — Janie Świle. Oto w III kwartale procent odpadu skóry wyniósł u niego 15.49. Ponieważ norma kalkulacyjna waha się w granicach 22 proc., możemy sobie wyobrazić wartość zaoszczędzonej przez niego (przez jak najbardziej racjonalny wykrój) skóry, która wynosi na przestrzeni tego kwartału blisko 9000 zł. Na cześć 36-lecia Wielkiego Października zobowiązał się on doszkolić kilku pracowników krajalni w kierunku jak najoszczędniejszego wykroju, a poza tym postanowił obniżyć odsetek odpadu o dalszy 0,01 proc.



Wydawałoby się, że ten przodownik, którym słusznie szczyci się dyrekcja BFO, otoczony jest należytą troską z jej strony. Tak niestety, nie jest, bo oto już przeszło pół roku prosi o skierowanie na wczasy, już pół roku mu to obiecują, ale bez skutku.

Ale wśród przodujących ludzi BFO są także kobiety. Oto **Adelaida Stube** z działu montażu podjęła długofalowe zobowiązanie, polegające na zaoszczędzeniu 1 litra glazury dziennie. Z okazji 36-lecia Wielkiego Października postanowiła podtrzymać to zobowiązanie i — jak nas zapewniła — będzie się starać, żeby jeszcze więcej glazury oszczędzać dziennie.

Takich ludzi jest bardzo dużo w BFO: **Joanna Bachora, Czesław Marszałkowski, Maria Mordawska, Damazy Superczyński** — można by wypisać cały tasiemiec nazwisk, a obok nazwisk wszystko to, dzięki czemu mówi się o nich w zakładzie, stawia za wzór dla innych... Dzięki takim ludziom BFO zrealizuje szczytne hasło, które podjęła z okazji rocznicy Wielkiego Października.

Henryk Lawina

II Ogólnopolski Konkurs Śpiewaczy



Od lewej: członek delegacji WOKS bawiącej w Polsce, muzykolog radziecki Jurij Kiełdysz, przewodniczący jury prof. Wiktor Bregy i śpiewacy — finaliści konkursu: Jan Budkiewicz (student Uniwersytetu Warszawskiego) i Zofia Otmar-Sztein (studentka Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie). (Foto CAF)

Radzieckie metody pracy pomogły załodze Żeglugi Śródlądowej

wygrać walkę z czasem

Gdy pracowników bydgoskiej Ekspozytury Żeglugi Śródlądowej pytamy o przebieg realizacji planu, uśmiechają się.

— Ale o jaki plan wam chodzi? O roczny? Roczny już mamy poza sobą. Wykonaliśmy nasze zadania przewozowe za rok 1953 w tonach i tono km w dniu 14 października.

Wykonać roczny plan na 78 dni przed terminem i uzyskać jednocześnie o 17,3 proc. niższe w porównaniu z rokiem ub. koszty przewozów nie było sprawą łatwą. Nie jest to wynik jakiegoś jednorazowego zrywu, lecz całorocznej, systematycznej pracy, całorocznej systematycznej walki o plan, o lepszy, tańszy i sprawniejszy transport śródladowy.

POMOGŁY RADZIECKIE METODY PRACY

Swoją walkę z czasem wygrali dzielni „wodniacy" bydgoscy w poważnym stopniu dzięki szerokiemu stosowaniu radzieckich metod organizacji pracy na statkach, dzięki stałemu rozwojowi i pogłębianiu socjalistycznego współzawodnictwa.

Współtwórcy zwycieskiego wykonania planu przodownicy pracy: Maksymilian Lewandowski — mechanik i Stefan Litz — kapitan holownika „Gopło", załoga holownika „Warmia" z kapitanem Juliuszem Wiśniewskim i mechanikiem Włodzimierzem Trofimiukiem na czele, załoga przodującej barki motorowej BM-8, wzorowy mechanik holownika parowego „Narwi" — Franciszek Thiel oraz wielu, wielu innych rozmiłowanych w swoim zawodzie „szyprów" i mechaników Żeglugi Śródlądowej nie żałowało sił i pracy, aby urządzenia i maszyny powierzonych im do eksploatacji statków wykorzystać do maksimum

Wzorując się na osiągnięciach załogi przodującego radzieckiego statku Żeglugi Śródlądowej „Rusłana" i stosując jej metody pracy, polegające m. in. na wyeliminowaniu wszystkich zbędnych postojów, właściwym rozstawieniu ludzi oraz umiejętnemu wykorzystaniu t. zw. cichego nurtu rzeki, — pracownicy bydgoskiej Żeglugi poważnie zwiększyli przelotność i szybkość prowadzonych statków, obniżając jednocześnie w dużym stopniu koszty eksploatacji.

„Aby utrzymać swoje statki w stałej sprawności technicznej, aby nie wybić ich z planowych rejsów, realizować plany przewozów rytmicznie, trzeba je otoczyć troskliwą opieką i konserwacją" — tak myślą i pracują nieomal wszyscy pracownicy bydgoskiej Żeglugi Śródlądowej. Dlatego załogi poszczególnych jednostek pływających wzorem radzieckiego stachanowca mechanika Żeglugi Rzecznej Burłakowa otoczyły urządzenia i mechanizmy swoich statków socjalistyczną opieką i podjęły w tym kierunku konkretne zobowiązania.

„Dzięki starannej konserwacji urządzeń i przeprowadzaniu wszelkich drobnych napraw własnymi siłami — głosi zobowiązanie załogi holownika „Gopło" — postanawiamy powierzony nam statek utrzymać 5 lat w eksploatacji bez remontu stoczniowego". Podobne zobowiązania podjęły i zwycięsko realizują załogi wielu innych statków.

Troska i wysiłek ludzi o sprawne działanie wszystkich mechanizmów na statku, to w prostej konsekwencji nie tylko więcej rejsów, to dodatkowy przewóz setek ton towaru, to również walka o oszczędność wartościowych paliw — węgla i ropy naftowej.

ZOBOWIĄZANIA SIŁĄ NAPĘDOWĄ

Walka załogi o plan kierowało sprężyście kierownictwo wraz z podstawową organizacją partyjną i radą zakładową wpływając mobilizująco na wszystkich — partyjnych i bezpartyjnych.

Masowo podejmowane i zwycięsko realizowane zobowiązania „majowe" i „lipcowe" przyczyniły się wybitnie do przedterminowego wykonania planu. Dzięki nim załogi statków „Bydgoszcz" i „Narew" przekroczyły o przeszło 30 proc., a załoga holownika „Gopło" o 59 proc. swoje kwartalne plany przewozów.

Obecnie kiedy przewozy jesienne nałożyły na wszystkich pracowników naszego transportu wysokie i odpowiedzialne zadania, bydgoscy „wodniacy" postanowili nie poprzestać na osiągniętych wynikach i wzmóc jeszcze bardziej swoje wysiłki. Witając zbliżającą się 36 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, święto wszystkich ludzi pracy — pracownicy bydgoskiej Żeglugi Rzecznej walczyć będą o dalsze usprawnienie transportu śródladowego, o szybki i sprawny przewóz ziemiopłodów do miast i fabryk, towarów przemysłowych i nawozów sztucznych dla wsi, materiałów budowlanych na wielkie budowle Sześciolatki.

Załogi poszczególnych jednostek przystąpiły do współzawodnictwa w myśl hasła „Nasz statek świadczy o nas", oraz zobowiązały się wystawiać listy gwarantujące dostarczanie przewożonych towarów do miejsca przeznaczenia terminowo i w jak najlepszym stanie jakościowym. Robotnicy przeładunkowi, którzy swoją rzetelną i sumienną pracą wydatnie przyczynili się do odniesionego przez załogę sukcesu przyspieszą w Czynie Październikowym za- i wyładunek masy towarowej oraz otoczą jeszcze większą opieką mechanizmy dźwigowe, aby zlikwidować do minimum ich przestoje.

Zobowiązania te pozwolą całej załodze przekroczyć swoje roczne zadania przewozowe o 15 proc.

ZAŁOGA ZDOBYŁA SZTANDAR

W zakładowej świetlicy załogi Żeglugi Rzecznej w Bydgoszczy stoi piękny sztandar. Na purpurowym tle tego sztandaru złotymi nićmi wyszyty napis: „Zwycięskiemu zespołowi międzyzakładowego współzawodnictwa Państwowej Żeglugi Śródladowej Odra — Wisła".

Przechodni sztandar współzawodnictwa znajduje się w dobrych rękach dzielnej załogi bydgoskiej Żeglugi Śródlądowej, która wkroczyła już w piąty rok Sześciolatki, by pracą swą budować szczęśliwe, lepsze życie.

S. T.

Z ŻYCIA ZSRR

Centrum miczurinowskiej nauki na Syberii

125 lat temu pod miastem Omskiem założono stację doświadczalną, która w okresie władzy radzieckiej przekształciła się w największy na Syberii instytut naukowo-badawczy gospodarki zbożowej.

Instytut wyhodował dziesiątki odmian upraw rolniczych, w tej liczbie też wczesne i wysoko gatunkowe odmiany pszenicy. Pod kierunkiem akademika T. Łysienki instytut pomyślnie rozwiązuje problem przesunięcia dalej na północ uprawy pszenicy na stepach Zachodniej Syberii.

Pracownicy instytutu pracują nad poznaniem warunków klimatycznych i agrotechnicznych właściwych dla Syberii. Oni też rozpracowali i wprowadzili do kołchozów zasadę granulowania nawozów i powietrznego ogrzewania nasion.

Instytut rozporządza obszarem o wymiarze 3.775 ha, na którym posiada pola doświadczalne oraz bogato zaopatrzone laboratoria. Pod kierunkiem i opieką instytutu pracuje przeszło 20 selekcyjnych i doświadczalnych stacji nasion uprawnych. A. Z.

Pałac Małachowskich siedzibą PTTK



Państwo Ludowe specjalną troską otacza odbudowę i rekonstrukcję zabytkowych budynków, ulic, a nawet całych dzielnic.

Na zdjęciu: Odbudowany po zniszczeniach wojennych pałac Małachowskich przy ulicy Miodowej w Warszawie, w którym mieści się obecnie siedziba Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. (CAF — fot. Szyperko)

W koronowskim młynie

W sojuszu z ludźmi i maszynami

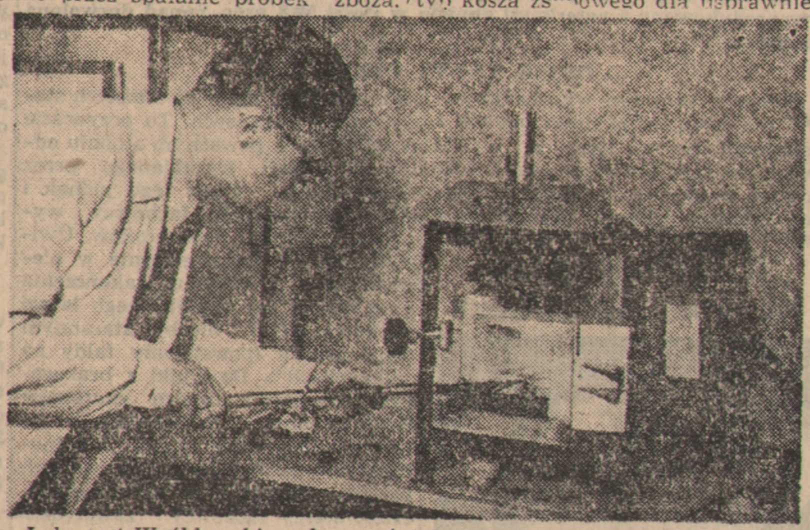
Płynie aż gdzieś spod Miastka, wesoła Brda, błękitną wstęgą znacząc swą drogę od źródeł jezior pomorskich poprzez niwy, lasy, osiedla do Wisły. Ludzie Pomorza dawno już ocenili zalety jej rączego nurtu i od dawna wykorzystują tę pupilkę Ziemi Pomorskiej dla transportu i przemysłu.

Nie przypadkiem też zbudowano w tysiąc osiemset którymś roku młyn w Koronowie. Zwabiła tu młynarzy tania siła wód rzeki. Młyn, przechodząc różne koleje losu, znalazł się wreszcie jako jeden z wielu obiektów w Bydgoskim Okręgu Zakładów Młyńskich. Spełniając raczej rolę podrzędną, zepchnięty został jeszcze niedawno temu na ostatnie miejsce wśród młynów woj. bydgoskiego i gdańskiego.

Wiele przyczyn złożyło się na to — objaśnia nas przewodniczący rady zakładowej Czesław Okryński — można to krótko określić — załoga pracowała po staremu. Dość długo tak trwało, aż wreszcie postanowiliśmy zmienić wszystko od gruntu. Przede wszystkim zabrała się do roboty podstawowa organizacja partyjna. Zaczęliśmy uświadamiać pracowników o znaczeniu rytmicznego wykonywania planów przemiałowych, że nie wolno nam narażać zakładu na zbędne postoje i wreszcie udowodniliśmy im jakie ze zmiany stylu pracy osiągną własne korzyści.

— Wyniki podniesienia poziomu ideologicznego załogi — wtrąca zarządca młyna Leonard Kazulek — łącznie z podejmowanymi zobowiązaniami i współzawodnictwem międzyzakładowym dały wkrótce niespodziewane rezultaty. Młyn z ostatniego miejsca w okręgu wysunął się w pierwszym półroczu bież. roku na drugie, a w III kwartale zajął zaszczytne pierwsze miejsce, wykonując plan w 105 proc. Realizacja zobowiązań przyniosła 68 tys. zł oszczędności, które uzyskano przez racjonalne wykorzystanie surowca, podwyższenie wyciągów mąki, obniżkę strat przemiałowych oraz przez produkowanie asortymentów przewidzianych normami.

Znamienną rolę w tej metamorfozie młyna odegrał kierownik laboratorium Marian Wróblewski. Zastajemy go przy spopielaczu. Jest to rodzaj miniaturowego krematorium, gdzie przez spalanie próbek zboża, mąki i otrębów określa się procentowość przemiału.

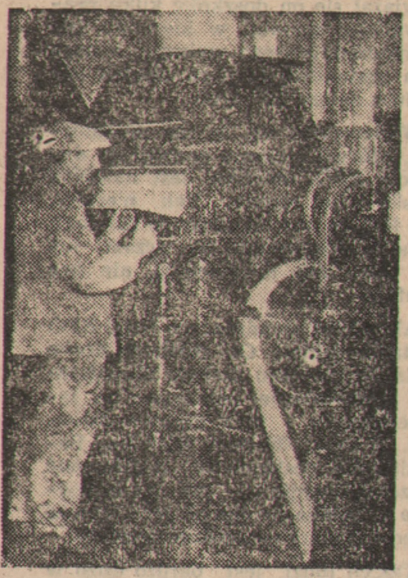


Laborant Wróblewski spala w miniaturowym „krematorium" próbki zboża, mąki i otrębów. *Foto IKP Woźniewski*

— Zadaniem laboratorium jest dbałość o standartową produkcję i jak najlepsze wykorzystanie surowca. Słowem laboratorium w młynie jest punktem regulującym cały proces przemiału.

Wróblewski jest dobrym fachowcem. Praktykę w młynarstwie rozpoczął jako uczeń, a po ukończeniu specjalnej szkoły młynarskiej poświęcił się pracy laboratoryjnej gdzie dziś wyrabia do 258 proc normy.

Do sukcesów młyna w ostatnich miesiącach przyczyniło się wielu jeszcze członków załogi. A oto jeden z nich Franciszek Śmigiel, pomocnik młynarza Jana Szukaja. Śmigiel dziś zastępuje jednego ze zmianowych. Pod jego opieką są wszystkie maszyny młynarskie.



Franciszek Śmigiel pracuje już dziś po nowemu

Prócz tych dwóch, we współzawodnictwie międzyzakładowym wyróżniają się młynarz Franciszek Pryl z pomocnikiem Franciszkiem Dombkiem. Nie można też pominąć nazwiska młynarza Leona Wesołowskiego, magazyniera Antoniego Jackowskiego, który wybitnie dba o konserwację zboża i utrzymanie magazynu we wzorowym porządku. Sumiennie pracuje kolumna transportowa z Janem Pukownikiem, Sylwestrem Szulcem, Wacławem Wolskim i Janem Niemczewskim, którzy specjalnie w okresie bieżących przewozów jesiennych zwracają uwagę na sprawne wyładowanie i załadowanie wagonów, unikając zbytecznych postojów.

W koronowskim młynie kwitnie też i racjonalizatorstwo. W ub. miesiącu zgłoszono trzy wnioski: nadmłynarz Zenon Józwiak opracował typ kosza zsypowego dla usprawnienia rozładunku wagonów, zarządca młyna — usprawnienie przeróbki zboża na magazynie zbożowym i laborant — projekt równomiernego zużycia szczotek do walców.

Rezultatem uświadomienia robotników jest również włączenie się ich w nurt prac polityczno-społecznych. Przy zakładzie utworzono koło TPP-R, organizuje się koło Ligi Kobiet, członkowie załogi brali udział w organizowaniu wsi produkcyjnych, w akcji żniwnej, skupu zboża.

Dużą bolączką zakładu jest brak szatni i jadalni, gdzie by pracownicy mogli spożywać posiłki. Pomieszczenie jest, ale zajęte przez lokatora, nie mającego nic wspólnego z młynem. W związku z tym złożono odpowiedni wniosek w MRN w kwietniu br., ale dotychczas brak definitywnego załatwienia tej sprawy. Przypuszczamy, że kierownictwo, które łącznie z podstawową organizacją partyjną i radą zakładową potrafiło podnieść na najwyższy poziom pracę w młynie da sobie radę i z tymi mankamentami...

A tymczasem szumią pod koronowskim młynem fale Brdy i z niespożytą siłą uderzają w wierniki. Obracają się wielkie koła napędowe, sypie się mąka, sypie się coraz lepsza, coraz ładniejsza, by chleb dla ludzi pracy był coraz smaczniejszy.

S. Rutkowski

KOBIETA w spółdzielczości wiejskiej wymaga większej opieki

Produktywizacja kobiet, jeśli idzie o aparat spółdzielczości wiejskiej, to zagadnienie bardzo ważne. Znaczną część prac tak w aparacie dministracyjnym jak i w aparacie handlowym spółdzielczości wykonać mogą bowiem kobiety, stwarzając możność przekazania mężczyzny do zakładów produkcyjnych czy pracy na roli.

Plan zatrudnienia na rok bieżący przewiduje zatrudnienie w spółdzielczości wiejskiej Wielkopolski 45 procent kobiet.

Realizacja tego planu nie jest jednak zadowalająca. Nie tylko że do chwili obecnej spółdzielczość daleka jest od wykonania planu [illegible] ilość zatrudnionych kobiet wynosi tylko 32,6 proc. ogółu pracowników, to ilość ta w stosunku do roku ubiegłego w pierwszym półroczu bieżącego roku spadła o 0,4 proc.

Również jeśli idzie o szkolenie kobiet, nie osiąga się jeszcze takich wyników, jakie być powinny, gdyż ilość kobiet biorących udział w szkoleniu , w ubiegłym roku wynosiła zaledwie 22 proc. ogółu szkolonych pracowników, a w roku bieżącym stan ten nie uległ poprawie. Jest to ilość stanowczo nie wystarczająca, biorąc w dodatku pod uwagę fakt, że wiele kobiet pracujących w aparacie spółdzielczym to element zupełnie świeży, często bez wymaganych kwalifikacji. Zarządy zatem tak gminnych spółdzielni jak i ich władze odgórne winny zwracać szczególną uwagę na ten odcinek pracy.

Nie lepiej wygląda praca kobiet w samorządzie spółdzielczym. W gminnych radach spółdzielczych zasiada 21,5 proc. kobiet, w komitetach członkowskich kobiety stanowią 26,7 proc. członków. Jest to odsetek stanowczo za mały, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę, że pracą spółdzielczości wiejskiej, zwłaszcza gdy idzie o odcinek zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby, zainteresowane są głównie kobiety. Ich udział zatem w pracach samorządu spółdzielczego mógłby przyczynić się do usprawnienia niejednego odcinka pracy, do usunięcia wielu niedociągnięć.

Dowodem dobrej pracy kobiet na odcinku zawodowym jest fakt, że w 1953 roku w skali wojewódzkiej awansowano do tej pory 582 kobiety, z czego 120 na stanowiska kierownicze. Nagrody i wyróżnienia uzyskały 362 kobiety.

Jak stwierdzili uczestnicy wojewódzkiej narady, zorganizowanej przez WZGS w Poznaniu, nie wykorzystano dotychczas w terenie wszystkich możliwości podniesienia ilości zatrudnienia kobiet w spółdzielczości wiejskiej. Wśród pracowników placówek terenowych istnieje jeszcze wiele oporów w stosunku do zatrudniania kobiet, a tym większe są opory w kierunku prowadzenia konsekwentnej walki o podnoszenie kwalifikacji kobiet, o ich awansowanie i wysuwanie na odpowiedzialne stanowiska. Istnieje zatem konieczność nawiązania współpracy zarządów PZGS i GS z komórkami organizacyjnymi tak Ligi Kobiet jak i Związku Młodzieży Polskiej, by organizacje te przy współudziale Związku Samopomocy Chłopskiej przeprowadziły szeroką akcję uświadamiającą.

Niezależnie od tego zarządy PZGS i GS muszą otoczyć pracę kobiet większą niż dotychczas opieką.

Niedostatecznie jeszcze również troszczą zarządy PZGS i GS o pomoc dla swoich pracowniczek w zakresie zaspokajania ich potrzeb bytowych, co często stanowi hamulec w wydajniejszej pracy kobiety. Ten brak troski o sprawy bytowe powoduje tak niepowołaną płynność kadr i brak możliwości podnoszenia kwalifikacji wśród kobiet. Brak opieki nad pracą kobiet w spółdzielczości wiejskiej powoduje również zbyt słaby kontakt pracowniczek spółdzielczości z ogółem kobiet wiejskich, zbyt mały udział kobiet w przebudowie światopoglądu kobiety wiejskiej.

Poważną pomocą w pokonaniu wszelkich oporów w kierunku zatrudniania i awansowania kobiet będzie popularyzacja osiągnięć kobiet wybijających się w pracy i przodujących brygad kobiecych, które jak np. brygada księgowości w GS Nowy Tomyśl mają poważne osiągnięcia w swej pracy i cieszą się szacunkiem kolegów i uznaniem władz nadrzędnych.

Naczelnymi zadaniami na odcinku produktywizacji kobiet, najważniejszymi warunkami wypełnienia planu zatrudnienia kobiet w spółdzielczości wiejskiej to walka o podniesienie kwalifikacji zawodowych kobiet, walka z hamowaniem awansowania kobiet i wysuwania ich na kierownicze stanowiska, werbunek kobiet w szeregi członków gminnych spółdzielni oraz do pracy w samorządzie spółdzielczym, podniesienie troski o zagadnienia bytowe, podniesienie pracy kulturalno-oświatowej i ideologicznej, uaktywnienie kobiet w pracy społeczno-politycznej.

By praca na odcinku kobiecym dała właściwe wyniki trzeba obalić błędne nastawienie istniejące jeszcze w wielu ośrodkach, że podniesieniem poziomu pracy kobiet, że produktywizacją kobiet i ich dokształcaniem winien się zająć wyłącznie aktyw kobiecy. Sprawa właściwego ustawienia pracy kobiet to przecież sprawa ich udziału w realizacji Planu 6-letniego, a więc sprawa całego społeczeństwa, całego aktywu gospodarczego i społeczno-politycznego w terenie. (ska)

WZOROWY ROLNIK I DOBRY OBYWATEL POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ PRZEDTERMINOWO UISZCZA SWOJE ZOBOWIĄZANIA FINANSOWE.

Sesja plenarna Akademii Nauk ZSRR

W Moskwie zakończyła się 26 bm. sesja plenarna Akademii Nauk ZSRR na której dokonano wyboru nowych członków akademii.

Na posiedzeniu końcowym odbyły się wybory do prezydium Akademii Nauk ZSRR. W związku z tym, że nie upłynęła jeszcze kadencja prezesa akademii A. Niesmiejanowa i głównego sekretarza naukowego prezydium akademii A. Topczijewa, pozostali oni na swoich stanowiskach

Wiceprezesem wybrano ponownie I. Bardina. Drugim wiceprezesem został znany ekonomista radziecki K. Ostrowitianow.

Akcja zadrzewiania Warszawy

Akcja zadrzewiania stolicy obejmuje coraz nowe punkty miasta. Ogółem w sezonie jesiennym zasadzonych zostanie w Warszawie 50 tys. krzewów i 5.200 drzew.

Na placu obok Centralnego Domu Towarowego zasadzono już trzydziestoletnie lipy. Również Plac Konstytucji otrzyma 57 starych drzew. Akcja zadrzewiania obejmie także dalsze dzielnice, a m. in. Muranów, Mirów, Ochotę i Mariensztat. Dzielnice te otrzymają piękne drzewa ozdobne i owocowe.

Na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich przy al. Żwirki i Wigury oraz w Parku Kultury i Wypoczynku nad Wisłą posadzone będą również nowe drzewa i krzewy. Drzewa otrzyma też ciąg pieszy na zapleczu Nowego Światu.

SZKOŁA 57 MILIONÓW

57 milionów uczniów uczęszcza w ZSRR do szkół wyższych, średnich i podstawowych. Jest to cyfra olbrzymia, dająca imponujący obraz rozwoju oświaty w Kraju Rad. Trzeba przy tym zważyć, że w całym kraju realizowane jest obowiązkowe, pełne, powszechne siedmioletnie nauczanie, a powszechne nauczanie na poziomie szkół średnich jest już tylko kwestią najbliższego czasu.

Radzieckie zakłady naukowe dają swoim wychowankom szeroką platformę startową do obierania licznych kierunków specjalistycznej wiedzy, dają im solidną podstawę do późniejszego pogłębiania wiedzy fachowej. Dyrektywy XIX Zjazdu KPZR postawiły przed władzą radziecką ważne zadania realizacji nauczania politechnicznego w szkole średniej i podjęcia niezbędnych kroków w celu przejścia do powszechnego nauczania politechnicznego. Nauczanie politechniczne zapewni uczniom kończącym szkołę średnią warunki swobodnego wyboru zawodu oraz przygotowanie do przyszłej działalności praktycznej.

Na nauczanie politechniczne, jako zagadnienie o wielkim znaczeniu państwowym, zwraca baczną uwagę całe społeczeństwo radzieckie. Można by podać wiele przykładów, z których byśmy zobaczyli, jak dzięki aktywnemu poparciu ze strony związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, rodziców — organizuje się interesujące wycieczki do zakładów pracy, wygłasza się odczyty na tematy naukowe i techniczne, urządza spotkania z racjonalizatorami produkcji — co wielce pomaga w pogłębieniu i utrwaleniu wiedzy nabytej w szkole, uzbraja młodzież w umiejętności praktyczne, wyrabia w niej głęboki szacunek dla pracy i jej bohaterów. Dzięki tym pomocom zaczynają wcześnie i głęboko pojmować jak niezbędną jest wiedza, aby ojczyźnie przynieść pożytek.

Niezbędnym warunkiem owocnej pracy naukowo-wychowawczej w szkole jest oczywiście postawienie na wysokim poziomie moralnym i fachowym nauczycielskich kadr. Zapewnienie szkołom dobrze wyszkolonych nauczycieli jest traktowane w Związku Radzieckim jako zadanie niezwykle poważne i odpowiedzialne. Ogromna armia nauczycieli radzieckich, licząca w swych szeregach ponad 1.600.000 osób, uzupełniona została w ostatnim tylko roku przez przeszło 100.000 zastęp młodych pedagogów-absolwentów zakładów naukowych, którzy ukończyli średnie i wyższe uczelnie. Nauczycielską armię oświaty w ZSRR cechuje olbrzymia ofiarność i bezgraniczne oddanie się szczytnemu powołaniu wychowawcy młodego pokolenia.

Ministerstwo oświaty republik związkowych i ich wydziały terenowe poświęcają wiele uwagi podnoszeniu kwalifikacji nauczycielskich, organizując poprzez oddziały oświaty ludowej coroczne kursy letnie dla dziesiątków tysięcy nauczycieli. I tam kładzie się nacisk na zasady politechnicznego nauczania i uzbrojenie nauczycieli w umiejętność ich stosowania w warunkach różnych szkół. Na kursach nauczyciele zdobywają nie tylko wiadomości teoretyczne, ale również nawyki praktyczne, co im przynosi ogromną pomoc w pracy zawodowej.

Prawie corocznie w dziedzinie oświaty notujemy na terenie Związku Radzieckiego nowe wspaniałe osiągnięcia. W tym roku np. takim wielkim wydarzeniem było oddanie do użytku olbrzymiego kombinatu naukowego — gdyż tak śmiało można nazwać nowe gmachy Moskiewskiego Uniwersytetu im. Łomonosowa, posiadającego wspaniałą bibliotekę, wiele instytucji pedagogicznych i naukowych, osobne gmachy dla wielu wydziałów studiów, pokoje dla studentów, aspirantów, mieszkania dla profesorów, ogród botaniczny, całe kompleksy obiektów kulturalno-bytowych i sportowych. W tym jednym tylko uniwersytecie kształci się dziś ponad 17.000 studentów reprezentujących 57 narodowości.

Radziecka młodzież, mając zapewnioną wszechstronną pomoc i opiekę państwa, ucząc się w znakomitych warunkach, w jasnych, czystych szkołach wyposażonych bogato we wszelkie pomoce naukowe, ma w swych wychowawcach światłych przewodników i pełnych poświęcenia przyjaciół. Dlatego ucząc się pilnie, pragnie z nauki wyciągnąć jak największe dla siebie korzyści, aby potem wiedzę nabytą w szkole móc zastosować w pracy zawodowej z największym pożytkiem dla swej wielkiej radzieckiej ojczyzny. Szkoła 57 milionów jest szkołą gruntownej wiedzy i szkołą gorących, patriotycznych serc. (p)

O muzeum regionalne w Wiśle

Stali mieszkańcy Wisły, w trosce o zabezpieczenie śladów kultury materialnej wymierającej już góralszczyzny, zwrócili się do Ministerstwa Kultury w Warszawie z prośbą o zezwolenie na utworzenie w Wiśle **stałego muzeum regionalnego.** Muzeum to mieściłoby się w jednym z najstarszych domów w Wiśle, i w razie potrzeby mogłoby być rozbudowane. Miłośnicy folkloru i sztuki ludowej posiadają już pewną ilość eksponatów, a ponadto szereg wytworów sztuki ludowej beskidzkiej zasiliłoby zbiory muzeum wiślańskiego z chwilą jego powstania.

Jaki cel ma powstanie muzeum? Projektodawcy wyszli z założenia, że Wisła poza swoim pięknem krajobrazowym nie wiele ma do pokazania, czy to wczasowiczowi, czy też wycieczkowiczowi. A przecież bogactwo folkloru, sztuki beskidzkiej jest olbrzymie. Wśród ludu beskidzkiego jest wiele oryginalnych talentów, jest wielu ludzi twórczych. Muzeum miałoby na celu pokazanie tych ludzi, przez zgromadzenie wytworów ich samodzielnej, oryginalnej sztuki. Poza wczasowiczami i wycieczkowiczami do Wisły przybywają także i wycieczki zagraniczne, szczególnie z pobliskiej Czechosłowacji. Muzeum pozwoliłoby zapoznać się z regionem, z jego różnorodnym bogactwem folklorystycznym, z jego sztuką. Założenie muzeum wiślańskiego zbiegłoby się z obchodem 10-lecia Polski Ludowej.

(Most)

PAŹDZIERNIK
29
CZWARTEK

DZIŚ
Maksymil., Euzebii

JUTRO
Edmunda

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36 55 i 39-62. Informacja PKP 11-87, Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. Dział Miejski IKP — 48-56.

To i owo z Bydgoszczy

SOS ortografia!...



Niestety, nie wszyscy obywatele naszego grodu znają zasady ortografii. Spacerując ulicami miasta i oglądając wystawy zauważyliśmy liczne błędy potwierdzające smutny fakt.

Tak np. na wystawie sklepu futer przy ul. Dworcowej 35 na rozmieszczonych karteczkach czytamy: „błam kruliczny", „tchurze" oraz „kołm. czołowin", co też nas zastanawia, bo jak wiadomo, nosimy kołnierze, a nie, jak zapewne mówi autor owych napisów — kołmierze.

Na starych spichrzach bydgoskich natomiast znajdują się dwa transparenty, na których czytamy: „Bydgoski kiermarsz jesienny MHD".

Błędy należy jak najprędzej poprawić, bo wstyd przynoszą one stolicy Pomorza. (EP)

Skąd się biorą śmieci?



Uczniowie Państwowego Liceum Technik Plastycznych są zmartwieni. Od pewnego czasu część dziedzińca szkolnego przylegającego do parku Kazimierza Wielkiego jest stale zaśmiecana papierami. Mimo usuwania ich, śmieci nie ubywa, lecz wręcz odwrotnie, z każdym dniem wzrasta ilość papierów.

Skąd biorą się śmiecie i kto je rzuca? Na to pytanie znaleziono odpowiedź. Otóż papiery te wrzuca... stróż parkowy. Czyni to zapewne dlatego, że kosze od śmieci w parku są przepełnione. Uczniowie PLTP mają dużo uznania dla opiekuna parku, ale sądzą, że w tym wypadku przesadził on nieco, bowiem jeżeli tak dalej pójdzie, Pomorski Dom Sztuki stanie się „Pom. Domem Śmieci". (Szach)

Fraszka

Liga

Rany Julek! Co się stało?
Całe miasto się zebrało!
Krzyk, gwar, hałas, smętna minka,
Chcemy z „Gwardii" beniaminka.
O tę ligę, o tę pierwszą,
Zawodnicy się namęczą.
A kibice prorokują:
Nasi w lidze wylądują! (Sęk)

Na wokandzie sądowej §

Obowiązek ojca

Sąd Powiatowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę mieszkańca Edwarda Urbańskiego zam. przy ul. Chrobrego 20, który zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem złośliwego uchylania się od obowiązku łożenia na utrzymanie rodziny.

Urbański, jak wykazała rozprawa sądowa, nie tylko, że nie dawał nic na utrzymanie, ale obchodził się brutalnie z żoną i dwojgiem małych dzieci. Bił je i poniewierał.

Oskarżony zarobione pieniądze wydawał na alkohol. Poza tym znany był ze swych chuligańskich wystąpień i za to został już ukarany.

To nie wszystko. Urbański posunął się do bardziej nikczemnych postępków. Zaczął wynosić z domu różne przedmioty i sprzedawał je, aby zdobyć pieniądze na swoje pijackie zachcianki. W końcu zabrał dzieciom z nóg buciki raz czapeczki wełniane, sprzedał to, a gotówkę roztrwonił. Urbański skazany został na rok bezwzględnego więzienia.

Sąd napiętnował postępowanie niedobrego ojca.. Zwrócił uwagę, że fakt złośliwego uchylania się ojca od obowiązku łożenia na wychowanie i utrzymanie dzieci jest w Polsce Ludowej poczytywany za przestępstwo, które pociąga za sobą przykładną karę. Opartego na prawie i elementarnym poczuciu moralnym obowiązku każdego z rodziców do łożenia na utrzymanie dzieci, nie można pozbawiać należytej ochrony prawnej. W warunkach społeczno-gospodarczych Państwa Ludowego nie można tolerować aby matka z dziećmi, wskutek postępowania Urbańskiego narażona była na ciężkie warunki bytowania. Obowiązek łożenia na utrzymanie osób najbliższych jest uświęcony przez prawo rodzinne Polski Ludowej. (Ol)

Realne plany rozbudowy gazowni

rozwiąże problem zaopatrzenia miasta w dostateczną ilość gazu

Zagadnienie słabego ciśnienia gazu oraz wadliwego oświetlenia ulic, jest sprawą palącą, która wymaga szybkiego rozwiązania. Na ten temat dużo piszą w swych listach do Redakcji nasi czytelnicy.

Chcąc wyjaśnić przyczyny i możliwości zlikwidowania tego stanu rzeczy zaczerpnęliśmy ze źródeł miarodajnych garść informacji, którymi chętnie dzielimy się z naszymi czytelnikami.

Bydgoszcz jest miastem przyszłości. Powstają nowe osiedla mieszkaniowe, nowe obiekty przemysłowe. Równocześnie wzrasta liczba mieszkańców — konsumentów gazu. Zapotrzebowanie na gaz wzrasta z każdym dniem.

Urządzenia gazowni liczące ponad 50 lat i nie nadające się już nawet do remontu — nie wytrzymują tempa rozbudowy miasta. Ich zdolność produkcyjna nie odpowiada zupełnie zapotrzebowaniom miasta na gaz. Stąd też w chwilach szczytowego obciążenia ciśnienie gazu maleje. Wywołuje to niezadowolenie wśród gospodyń domowych i narzekania na gazownię bydgoską.

Nie kończy się jednak na tym. Niedostateczna zdolność produkcyjna zakładu zmusza gazownię do tego, że często w dzień zapalane zostają lampy uliczne. Powoduje to nowe rozgoryczenie mieszkańców. „Mankament" ten powstaje jednak — tak twierdzą fachowcy — celowo, gdyż spadek ciśnienia gazu uniemożliwił by wieczorem zapalić centralnie wszelkie punkty oświetleniowe. Nie jest on jednak zasadniczą przyczyną słabego ciśnienia gazu.

Dobrze, ale dlaczego niektóre ulice w godzinach wieczornych nie są w ogóle oświetlone?

Przyczyny tego zagadnienia tkwią w chuligańskich wybrykach młodzieży i — w ciężkich pojazdach mechanicznych. Pierwsi dla zaspokojenia swoich wybryków, drudzy zupełnie przypadkowo — powodują wstrząsy, które przyczyniają się do samoczynnego zapalania i gaszenia lamp.

Najważniejsza natomiast przyczyna tkwi, niestety, w przestarzałych urządzeniach gazowni, które niezbyt dokładnie oczyszczają gaz. Zanieczyszczenia te powodują bardzo często uszkodzenia urządzeń, służących do samoczynnego zapalania lamp ulicznych.

Bardzo ładnie, ale czy przytoczone wyżej wyjaśnienia rozwiążą palący problem gazowy w naszym mieście?

Naturalnie nie. Mają one tylko zapoznać z chwilowymi i przejściowymi brakami na odcinku gazownictwa. Z drugiej strony twórczy wysiłek wszystkich pracowników gazowni, zdołał już w najbliższym terminie rozwiązać częściowo to zagadnienie.

Opracowano już realne plany rozbudowy gazowni bydgoskiej z uwzględnieniem stale rosnących potrzeb mieszkańców. Ze względu jednak na urbanistyczne założenia rozbudowy miasta, plany te wymagają uzgodnienia i akceptacji czynników nadrzędnych.

Tak więc w przyszłym roku ulegnie częściowej poprawie zaopatrzenie w gaz. Większego rozmachu nabierze rozbudowa gazowni w latach następnych.

W planach rozbudowy nie przewiduje się jednak instalacji nowych gazowych punktów świetlnych. Powstające w tej chwili w niektórych punktach miasta podyktowane są uzasadnioną koniecznością. Sugeruje się natomiast myśl zastąpienia gazowego oświetlenia ulic oświetleniem elektrycznym, które bardziej odpowiada rozbudowującemu sie miastu.

Plany rozbudowy gazowni zostaną w pełni zrealizowane ku pożytkowi miasta i zadowoleniu mieszkańców.

tek.

Przedszkolaki są wdzięczne

tym, którzy zapewniają im szczęśliwe dzieciństwo



Wszystkie przedszkola mają swoje komitety opiekuńcze. Celem ich jest opiekowanie się, pomaganie w przezwyciężaniu trudności danego przedszkola.

Komitetem, który naprawdę działa, dużo robi dla przedszkola jest Kom. Opiekuńczy przy Bydgoskich Zakładach Papierniczych, opiekujący się przedszkolem TPD nr 9 przy ul. Żeglarskiej. Komitet z własnych funduszów zbudował śmietnik, zwiózł ok. 3 tony ziemniaków z składu do przedszkola, zakupił żarówki, papier, wyremontował kuchnię, naprawił zabawki. Ponadto w listopadzie wynajęty ogrodnik przygotuje ogród przedszkola na zimę.

Najwięcej jednak radości dzieciom i personelowi sprawiło ofiarowanie przez Komitet radia wraz z adapterem. Dzieci mogą teraz korzystać z audycji radiowych, słuchać muzyki, bawić się.

Współpraca między kierownictwem przedszkola a Kom. Opiekuńczym układa się więc dobrze. Przedszkole stara się odwdzięczyć za tę opiekę. Przygotowuje program artystyczny dla pracowników papierni.

Najwięcej jednak cieszą się dzieci. Są wdzięczne tym, którzy starają się im zapewnić szczęśliwe dzieciństwo. (ska)

Dziś premiera „Nowych czasów" w Teatrze Ziemi Pomorskiej

Dziś na scenie bydgoskiej Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej odbędzie się premiera sztuki G. Mdivaniego pt. „Nowe czasy", przygotowanej w ramach obchodzonego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Akcja sztuki rozgrywa się w jednym z kołchozów-gigantów noszących nie przypadkowo nazwę, którą posłużył się autor w tytule sztuki.

W „Nowych czasach" Mdivani przedstawia nam w sposób żywy i zajmujący nie tylko życie kołchozu, jego walkę o zwiększenie urodzajów, walkę o podnoszenie rolnictwa na coraz to wyższy poziom dla lepszego zaspokojenia potrzeb ludności. Autor na tle życia kołchozu-giganta pokazuje nam przede wszystkim ludzi. I tych — którzy nim kierują, i tych — którzy pracują dla jego dobra, dla wzmocnienia siły Kraju Rad.

Wysuwając wszędzie na pierwszy plan człowieka Mdivani potrafi w umiejętny sposób losy jego wiązać z losami kołchozu. I jeszcze coś. Mdivani na żywym przykładzie udowadnia, iż od stopnia zdolności, wykształcenia i uświadomienia mieszkańców kołchozu, doskonalenia i kształcenia kadr fachowców, uzależnione są sukcesy „Nowych czasów". Te zaś warunkują zwycięstwo jego ludzi, zwycięstwo socjalizmu.

Podobnie, jak w komedii „Kto zawinił?", którą poznaliśmy w ub. sezonie, Mdivani „Nowe czasy" wyposażył szczodrze w nastrój pogody i radości urzekający prawdą życiową bohaterów.

Wystawienie „Nowych czasów" w Teatrach Ziemi Pomorskiej spełni podwójną rolę. Ukazując nam niesłychanie ważny odcinek życia nowoczesnej wsi i ludzi radzieckich, zbliży nas do nich jeszcze bardziej. „Nowe czasy" pokażą nam również drogę, na której spotkamy dziś coraz więcej chłopów polskich, przekonanych o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. I w tym aspekcie „Nowe czasy" są sztuką nie tylko aktualną, lecz nader potrzebną. Z tym większym więc zainteresowaniem oczekujemy dzisiejszej premiery.

Radzieckie metody budownictwa energetycznego

Naczelna Organizacja Techniczna — Stowarzyszenie Elektryków Polskich w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje odczyt pt. „Radzieckie metody budownictwa energetycznego". Po odczycie będzie wyświetlany film radziecki pt. „Budowa stacji transformatorowej".

Odczyt odbędzie się 30 bm. w „Domu Technika" przy ul. Wyzwolenia 5 w sali odczytowej o godz. 18.

Rozmowy z ludźmi

15 minut w „Polonii"

Codziennie przed kasą bydgoskiego kina „Polonia" stoi kolejka osób, pragnących nabyć bilet na seans filmowy.

— Proszę dwa ulgowe na siedemnastą!

— Dwa na balkon.

— Raz normalny!

Kasjerka — Zofia Zabłocka rezyduje za szklaną szybą i szybko spełnia życzenia klientów. Szybko i z uwagą, bo przecież nie wolno się omylić.

Przy wejściu do kina spotykamy Franciszka Niewiem, starszego biletera. Rozmawiamy z nim o jego pracy.

— 26 rok pracuję w kinie — zwierza się. — Jestem zadowolony z funkcji, którą pełnię a najbardziej cieszy mnie, że coraz więcej ludzi korzysta z kina.



Długoletni bileter wspomina stare kowboyskie filmy produkowane w Hollywood, seryjne, siejace lęk, makabryczne obrazy o Frankensteinie, których celem było ogłupianie widza i wyłudzenie odeń pieniędzy. Przeciwstawia tym „kiczom" artystyczne, wartościowe filmy radzieckie i krajów demokracji ludowej i widzi w nich przyczynę rosnącej popularności kina w Polsce Ludowej. Bo kino dzisiaj bawi i uczy, dostarcza rozrywki i wychowuje.

— Prosimy jednak publiczność — mówi bileter Niewiem, któremu przyświadcza młodziutki pomocnik Władek Górski, — żeby nie paliła papierosów w kinie, nie śmieciła, walczyła z chuligańskimi wybrykami. Widz, który wypełnia tę naszą prośbę jest prawdziwym przyjacielem kina i filmów!

Po krętych żelaznych schodach, wijących się jak w wieży, docieramy do kabiny kinomechaników. Dwa projektory polskiej produkcji AP 3 „wycelowane" w ekran sali troskliwie sprawdza Alfons Galas.

— Czysto tu i przestronnie. Nie tak jak w dawnych kinach bydgoskich gdzie pracowałem już w 1936 roku. Nie ma już niebezpieczeństwa pożarów jakie groziły kinom i życiu kinomechaników przed wojną.

Mając za sobą około 13 lat pracy zawodowej A. Gallas wyświetlał już około 12.000 razy filmy, a jego towarzysz pracy — Józef Stawny, II kinomechanik, jeszcze więcej. Obaj mechanicy mają za punkt honoru aparaty utrzymywać w jak najlepszym porządku a filmy wyświetlać starannie, dbając o wyrazistość obrazu i dźwięku. (ż-fa).

CHCESZ MIEĆ STALE ŚWIATŁO NIE WŁĄCZAJ WIECZOREM GRZEJNIKÓW ELEKTRYCZNYCH

KOMUNIKATY

Odprawa wioślarek i sterniczek wszystkich zrzeszeń ośrodka bydgoskiego odbędzie się 30 bm. o godz. 18 w sali WKKF przy ul. Zamojskiego 2.

*

Zebranie miłośników akwariów i terrariów odbędzie się dzisiaj 29 bm. o godz. 18.30 w sali ZZK ul. Zygm. Augusta 20.

*

Piłkarze Spójni — Dziś 29 bm. o godz. 18 odbędzie się w lokalu Zrzeszenia (ul. Trzeciego Września 16 zebranie Sekcji Piłki Nożnej.

Spółdzielczość inwalidzka wykonała roczny plan przed terminem

Doceniając znaczenie jakie posiada realizacja planu produkcyjnego Wojewódzki Związek Spółdzielni Inwalidów w Bydgoszczy zameldował swej Centrali, że w dniu 10 bm. wykonał zadania czwartego roku Planu Sześcioletniego.

Plan produkcji wykonali inwalidzi wg cen niezmiennych w 100,7 proc., bież. w 100,4 proc., zbytu w 105,5 proc.

Z powyższego wynika, że inwalidzi na równi wydajnie z osobami zdrowymi wykonują i przekraczają plany produkcyjne, a pracując coraz lepiej dają pełny wyraz głębokiej wdzięczności za otoczenie ich wszechstronną opieką przez Państwo Ludowe.

Wykonali najlepszą gazetkę ścienną

Zarząd zakładowy ZMP wspólnie z dyrekcją Bydgoskiej Fabryki Maszyn zorganizował konkurs gazetek ściennych z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i 36 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Do konkursu zakwalifikowano 7 gazetek ściennych. Jako najlepszą gazetkę jury uznało tę którą wykonała brygada młodzieżowa im. Jarosława Dąbrowskiego. Dwa dalsze miejsca przyznano gazetkom, wykonanym przez pracowników z działu księgowości ob. ob.: Jana Lecha, Józefa Trojanowicza i Krystynę Lachowską. (lt)

Czy chcesz pójść śladami T. Kocerki?

Wiadomość o zorganizowaniu przez bydgoski AZS Sportowej Szkoły Wioślarzy szybko rozeszła się wśród młodzieży. Chętnie i licznie zgłosili się młodzi kandydaci na wioślarzy do sekretariatu AZS (ul. Floriana 6). Wszystkim tym, którzy również pragną pójść drogą Teodora Kocerki, radzimy nie zwlekać z zapisem do szkoły, bowiem końcowy termin przyjmowania kandydatów do I klasy upływa 30 października.

Na „Traviatę" wybieramy się do Poznania

W niedzielę, dnia 15 listopada, będziemy mogli się wybrać znowu do Opery Poznańskiej. W tym dniu urządza wycieczkę turystyczną bydgoski „Orbis", który projektuje pokazanie bydgoszczanom raz jeszcze zabytków tysiącletniego grodu Przemysława (uczestników wycieczki oprowadza przed południem przewodnicy PTTK) oraz przedstawienia operowego. Ujrzymy i usłyszymy artystów-śpiewaków poznańskich w znanej operze włoskiej „Traviata", której kompozytorem jest Giuseppe Verdi. Zgłoszenia chętnych na powyższą wycieczkę przyjmuje sekcja turystyki „Orbisu". (ż)

SPORT • SPORT • SPORT

BYĆ ALBO NIE BYĆ W I LIDZE

Zgodnie z najnowszą decyzją Sekcji Piłki nożnej GKKF ostatni mecz bydgoskiej Gwardii w rozgrywkach II ligi rozegrany zostanie jednak 1 listopada o godz. 11 na stadionie Gwardii (ul. Sportowa). Wiadomo wszystkim jak wielki ciężar gatunkowy posiada spotkanie gwardzistów z Kolejarzem Leszno. Idzie przecież o awans do I ligi. Szanse bydgoszczan są ogromne i jedynie porażka naszej drużyny mogła by w pewnej mierze zmniejszyć jej możliwości wejścia w szeregi ekstraklasy polskiego piłkarstwa.

Wierzymy więc, że w niedzielę na meczu Gwardia — Kolejarz Leszno zbiorą się wszyscy sportowo i niesportowo usposobieni bydgoszczanie aby dopingiem przyczynić się do zwycięstwa gwardzistów

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Czwartek: Nowe czasy — premiera (g. 19)
Piątek: Koncert symfoniczny (19.30).

KINA

Pomorzanin: Podstęp swatki (15.45, 16, 20.15)
Polonia: Podstęp swatki (17 i 19).
Orzeł: As wywiadu (16.45 i 19)
Wolność: Wędrówki czarodzieja (16, 18, 20)
Gryf: Ekspres Moskwa —Ocean Spokojny (16.45 i 19)
Bałtyk: Wołga — Don (16 i 18) Dwaj żołnierze (20)
Mir: Piotr I seria II (19)
Rozmaitości: Nauka i technika. Młodzi piłkarze (16—23).

WYSTAWY

Wystawa: Przyjaźń Polsko-Radziecka w plastyce pomorskiej
Muzeum im. Wyczółkowskiego:
Zbiory stałe (codziennie w godz. od 12 do 15 w środy od 12 do 19 w niedziele od 10 do 14) w dni poświąteczne nieczynne.
Wystawa pt. „Przyjaźń Polsko - Radziecka w plastyce pomorskiej" - czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 10—13 i od 14—16
Biblioteka Miejska:
Wypożyczalnia Główna: od godz. 13 do 19 w środy od godz. 11 do godz. 15
Biblioteka Lekarska: Al. 1 Maja 13 I ptr. czynna od 15—19(w środy od 12—15.

DYŻURY

Apteka Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5 tel. 23-46
Apteka Społeczna nr 12, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31
Dyżur lekarzy weterynaryjnych od 26. 10 do 1. 11. PZLZ ul. Marchlewskiego 6, tel. 19-36

RADIO

Czwartek, 29 października
13.00 Utwory kompozytorów rosyjskich. 13.20 Audycja dla dzieci. 13.35 Melodie z filmów radzieckich 13.50 Audycja z cyklu „Sylwetki ludzi pracy" 17.20 Bydgoski dziennik radiowy.

Mały felieton

Psia narada...



Pewnego dnia 1953 roku odbyła się w grodzie nad Brdą wielka narada.

— Koledzy — zagaił zebranie siwy bernardyn — otwieram posiedzenie Psiego Towarzystwa Obrony przed Ludźmi.

— Brawo! — rozległo się radosne szczekanie z wszystkich stron.

Jako pierwszy wystąpił kundel z odgryzionym uchem.

— Dzieje się nam wielka krzywda — zaskomlał. — Mnie na przykład biją co dzień, a każdy wyrostek uważa to za dowcip, gdy rzuci we mnie kamieniem.

— Znane historie! Nie po to myśmy się tu zebrali! Niech lepiej poda środki zaradcze przeciwko dręczeniu nas przez ludzi! — zaszczekano zewsząd.

— Proszę o ciszę! — zawołał bernardyn. — Kto następny?

— Ja! — podniósł łapę owczarek alzacki. — Chodzi o to, że mnie nikt nie dręczy. Wszyscy obchodzą się ze mną dobrze, jedzenie mam wyborowe, na ulicy nikt mnie nigdy nie zaczepił...

— Bo nie śmie! Bo jesteś duży i boją się ciebie! Dobrze tobie tak mówić! — zaszczekały rozmaite ratlerki, jamniki i terierki.

— Proszę o ciszę! — nawoływał bernardyn, uderzając obgryzioną kością o kamień.

Gdy się nieco uciszyło, przemówił znowu owczarek: „Szanowni koledzy! Uważam, że nie chodzi tu o jakiegoś pojedynczego psa, lecz o wszystkie razem. Ba, chodzi tu nie tylko o psy, ale właściwie o wszystkie zwierzęta."

— Brawo! Dobrze mówi — rozległy się pojedyncze głosy.



— Przejdźmy więc do zasadniczego punktu obrad: w jaki sposób należy obronić zwierzęta przed ludźmi?

— Tak, tak. To jest najważniejsze — zaszczekano z aprobatą.

— Proponuję, ażeby solidarnie występować przeciwko każdemu dręczycielowi zwierząt — odezwał się kundel, który uważał siebie za najbardziej krzywdzonego przez ludzi.

— Nie wiem, czy to miałoby jakiś sens — zaoponował owczarek. — Groziłoby to, moim zdaniem, wyniszczeniem całego rodu psiego. Ludzie bowiem mszczą każdego pogryzionego człowieka.

Po tych mądrych słowach zapadło przygnębiające milczenie. Niejeden drapał się za uchem, chcąc wymyśleć, jak zaradzić złu. Tylko wyżeł kpił sobie nadal z wszystkich, zajmując się poławianiem pcheł. Nie rozumiał, niestety, powagi chwili.

Wtem na salę obrad wbiegł zziajany foksterier. Obstąpiono go i obwąchano, gdyż widoczne było, że przyniósł jakieś ważne wiadomości.

— Jestem ze szkoły podstawowej — odezwał się nareszcie — to znaczy, mieszkam przy szkole numer... Nie, niestety, numeru nie znam, bo jestem jeszcze analfabetą, więc nie umiem czytać.

— Cha, cha, cha! To ci dopiero nieuk! Gdyby musiał tak, jak ja... — zaszydził znowu wyżeł.

— Milcz! — warknął groźnie owczarek i to poskutkowało natychmiast.

— Otóż w szkole tej — szczekał foksterier — odbyło się dzisiaj zebranie uczniów i postanowiono, postanowiono — powtórzył radośnie — że dzieci będą przyjaciółmi zwierząt, będą się nimi opiekować i bronić je w razie potrzeby.

— Tak, to wszystko — dodał i zszedł z mównicy.

— Hurra! Niech żyją dzieci ze szkoły podstawowej! — zaszczekał prezes towarzystwa.

— Niech żyją! Niech żyją! — szczekano wesoło. Klaskano w łapy i obejmowano się nawzajem. Nawet wyżeł przejął się ogólną radością. Foksteriera podrzucono kilkakrotnie do góry.

— Wobec powyższego uważam zebranie za skończone — ogłosił prezes.

Rozeszły się więc pieski do domów, niosąc psom i innym zwierzętom dobrą nowinę.

MARIA IWANOW

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Kalendarzyk „Orbisu" oprócz treści informacyjnej, podziału kartek kalendarium na godziny, perforacji rogów, kolorowych mapek i ilustracji, zawiera również skorowidz alfabetyczny ułatwiający zapisywanie adresów, numerów telefonów itp. oraz na życzenie klientów — miękką oprawę i kieszonkę.

Kalendarzyki są do nabycia w cenie 16 zł we wszystkich oddziałach „Orbisu".

RADIO

WARSZAWA II

Czwartek, 29 października 1953

12.04 Dziennik południowy, 12.15 Na swojską nutę, 12.45 Audycja dla wsi, 14.10 Słuchowisko dla klas I i II pt. „Małgorzatka-ośmiolatka", 14.30 Słuchowisko dla klasy VI pt. „Leonardo", 15.00 Wladigerow: Taniec chłopski, Piosenka i Humoreska, 15.09 Komunikat o stanie wód, 15.10 „Załoga" — fragment powieści Jana Rojewskiego, 15.30 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci pt. „Zabawy i tańce przy głośniku", 16.00 Swojskie melodie, 16.20 Utwory Głazunowa, 16.45 Pogadanka sportowa, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 18.45 Radzieckie pieśni młodzieżowe, 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Dla każdego coś miłego, 20.58 Stan pogody, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.32 „Słowniczek muzyczny" — audycja słowno-muzyczna, 22.00 „Sprawa Łuszczyńskiego" z cyklu „Ze starych ksiąg", 22.20 Moniuszko — kwartet smyczkowy d-moll, 22.40 Muzyka taneczna, 23.10 Muzyka operowa, 23.50 Ostatnie wiadomości.

Naszym zdaniem

Źle się dzieje na finiszu II ligi

Jeszcze czas naprawić błąd

Dobrze się stało, że Sekcja Piłki Nożnej GKKF w końcowej fazie rozgrywek II ligi zarządziła przeprowadzenie meczów poszczególnych serii o tej samej porze dnia. W ten sposób położono kres wszelkim próbom ewentualnego przekupstwa drużyn, podkładania się, zapobieżono wszelkim próbom zdobywania nielegalną drogą punktów.

Tak się złożyło, że w rozgrywkach II ligi decyzja o awansie zapadnie dopiero na boiskach w ostatniej serii spotkań. I dlatego właśnie przede wszystkim ta seria winna być rozegrana o jednakowym czasie. A tymczasem ostatnią decyzją Sekcji Piłki Nożnej GKKF mecz Kolejarz Warszawa — Górnik Bytom odbędzie się tydzień później od pozostałych spotkań.

Czy decyzja ta jest słuszna?

Najzupełniej nie! Bo przecież załóżmy, że 1 listopada Gwardia Bydgoszcz przegra u siebie z Kolejarzem Leszno. Wówczas oczywiście wzrosną szanse Kolejarza Warszawa, który postara się za wszelką... cenę wygrać 8 listopada u siebie z bytomskim Górnikiem, co najmniej w stosunku 4:0. A to — jak wiadomo — dałoby drużynie warszawskiej awans do I ligi.

No, oczywiście, że o taką stawkę, którą jest upragniony awans do ekstraklasy — warszawscy kolejarze gotowi będą walczyć nie tylko na boisku w czasie meczu, ale do walki tej mogą przystąpić jeszcze... przed meczem z Górnikiem, natychmiast po otrzymaniu wyniku spotkania bydgoskiego. Do takiego postępowania skłania ich właśnie ostatnia decyzja Sekcji Piłki Nożnej GKKF.

Bynajmniej nie zamierzamy posądzać kolejarzy warszawskich o tego rodzaju zamiary, ale chcemy podkreślić, że ostatnia decyzja Sekcji Piłki Nożnej GKKF podsuwa właśnie takie domysły. I dlatego, jesteśmy zdania, że jeśli zaistniała konieczność przełożenia spotkań II ligi, to zupełnie słuszna była pierwsza decyzja Sekcji Piłki Nożnej GKKF, przekładająca wszystkie bez wyjątku mecze na 8 listopada godz. 11. Zachowanie jednakowego terminu dla ostatnich spotkań II ligi rozwieje rodzące się niezliczonej ilości domysły o zamierzanych machinacjach przy awansie drużyn do ekstraklasy piłkarstwa polskiego. (u)

Arsenal - mistrz Anglii zaproszony do ZSRR

Jak podaje agencja TASS 26 bm. wyjechała z Londynu do Moskwy sportowa delegacja radziecka, która przebywała w Anglii na zaproszenie angielskiego związku piłkarskiego z okazji jego 90-lecia.

W czasie pobytu w Anglii przedstawiciele piłkarstwa radzieckiego odwiedzili wiele klubów londyńskich, oglądali treningi i spotkania piłkarskie oraz odbyli rozmowy z trenerami i zawodnikami.

Delegacja radziecka zaprosiła mistrza Anglii — Arsenal na kilka spotkań do ZSRR w roku przyszłym.

SPORT SPORT SPORT

Oto konkretne rezultaty przyjaźni

Wyniki lepsze od rekordów Polski uzyskali strzelcy dzięki pobytowi w Kraju Rad

Do Warszawy powrócili ze Związku Radzieckiego polscy strzelcy sportowi: Matuszczak, Krawiec, Butkiewicz, Petelicki, Kiszkurno i junior Korolkiewicz, którzy wraz z czołowymi strzelcami ZSRR przeprowadzili w Kijowie wspólne treningi pod okiem najlepszych trenerów Kraju Rad.

Zawodnicy polscy zostali przyjęci z niezwykłą serdecznością przez sportowców radzieckich, którzy przekazywali im swe długoletnie doświadczenia. Czołowi trenerzy ZSRR — Zasłużony Mistrz Sportu — Bogdanow i Markow szczególnie opiekowali się polskimi strzelcami udzielając im cennych wskazówek. Po każdym treningu strzelcy ZSRR i zawodnicy polscy wspólnie omawiali techniczne zasady strzelania. Wynikiem tego jest znaczna poprawa wyników u wszystkich strzelców polskich oraz ustanowienie rekordów Polski na towarzyskich zawodach rozegranych w Kijowie w dniu 22 października.

Doskonałe wyniki uzyskali strzelcy polscy w strzelaniu zespołowym z karabinu wojskowego Kb-1 na odległość 300 m z trzech postaw, uzyskując 2427 pkt., tj. o 83 pkt. lepiej od dotychczasowego rekordu Polski. W konkurencji zespołowej Kb-1 w postawie leżącej ustanowiono rekord Polski wynikiem 830 pkt.

Z pozostałych rezultatów na wyróżnienie zasługuje wynik Matuszaka w strzelaniu z Kb-1 na 300 m z trzech postaw, który uzyskał 507 pkt. ustanawiając rekord Polski lepszy od poprzedniego rekordu o 19 pkt. Również Zając i Krawiec osiągając 498 pkt. uzyskali wyniki lepsze od dotychczasowego rekordu.

W konkurencji strzelań z karabinu wojskowego na 300 m w postawie leżącej Butkiewicz z ilością 181 punktów na 200 możliwych ustanowił rekord Polski. W tej samej konkurencji Matuszak uzyskał 180 pkt., a Krawiec 179 pkt.

Wyniki lepsze od rekordów świata (rekordy świata w strzelaniu notuje się tylko na mistrzostwach świata), uzyskali zawodnicy radzieccy, którzy reprezentują najwyższą klasę światową. Na zawodach w Kijowie spośród uzyskanych rezultatów na wyróżnienie zasługuje wynik Zasłużonego Mistrza Sportu — Kupki, który wynikiem 534 na 600 możliwych w konkurencji Kb-1 na 300 m z trzech postaw ustanowił rekord Związku Radzieckiego. Zawodnicy radzieccy Kryszniewski i Awiłow uzyskali 532 pkt.

Rekordy ZSRR ustanowili zawodnicy radzieccy również w strzelaniu z broni krótkiej.

Dobre wyniki uzyskali zawodnicy polscy w strzelaniu do rzutków. W konkurencji Mśr-1 (z miejsca) Petelicki zajął trzecie miejsce uzyskując doskonały wynik — 276 trafień na 300 możliwych, a Kiszkurno był piąty — 273 pkt. Pierwsze miejsce w tej konkurencji zajął zawodnik radziecki — Zasłużony Mistrz Sportu — Burgienko z ilością 286 na 300, a drugie — młody utalentowany zawodnik ZSRR — Machanelli — 280 trafień.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że zawodnicy radzieccy strzelali z broni produkcji krajowej, która w opinii fachowców jest jedną z najlepszych w świecie.

Doskonałe rezultaty, jakie osiągnęli w ZSRR polscy strzelcy sportowi, były wynikiem troskliwej i serdecznej opieki, jaką otoczyli Polaków czołowi trenerzy radzieccy i doskonali zawodnicy Kraju Rad. Wspólne treningi, wymiana doświadczeń i cenne wskazówki najlepszych trenerów przyczyniły się do wybitnego podniesienia poziomu strzelców polskich i jeszcze bardziej zacieśniły więzy przyjaźni między sportowcami Polski i Kraju Rad.

Nowi mistrzowie sportu CSR

16 czołowych sportowców czechosłowackich otrzymało tytuły „Mistrza Sportu". Wśród zaszczytnie wyróżnionych znajdują się m. in. biegacze Janecek, Strzinek, Cikel i Liska, kolarz torowy — Mahek oraz pingpongista Andreadis.

Spartak Moskwa 5-krotny mistrz ZSRR egzaminatorem polskich piłkarzy

Rozgrywki mistrzowskie, a w szczególności końcówka w drugiej lidze, dostarczyły sporo emocji. Obecnie zaś, jako ukoronowanie sezonu czeka nas wizyta piłkarzy moskiewskiego Spartaka. Jest to najprzyjemniejsza niespodzianka. Z przyjazdem piłkarzy radzieckich liczyliśmy się od dłuższego czasu, nie spodziewaliśmy się jednak, że drużyna, która pojawi się na naszych boiskach, będzie właśnie Spartak, opromieniony sławą pięciokrotnego mistrza oraz pięciokrotnego zdobywcy Pucharu ZSRR.

Obok tych wielkich sukcesów o charakterze krajowym — Spartak poszczycić się może niemniej cennymi osiągnięciami w skali międzynarodowej. Już przed laty (1937) wygrał on turniej piłkarzy na spartakiadzie w Antwerpii, zwyciężając wszystkich przeciwników z ogólnym wynikiem 19:1. Tournee jego po Bułgarii w roku 1940 oraz Albanii w r. 1946, uwieńczone zostały cyklem imponujących zwycięstw, a w ostatnich tygodniach Spartak — jako mistrz roku 1953, okazał się godnym tytułu, — odnosząc piękne zwycięstwo nad słynnym wiedeńskim Rapidem 4:0 oraz nad znaną u nas węgierską Dozsą 5:0.

Spartak jest jednym z najstarszych kolektywów sportowych Związku Radzieckiego. Data jego narodzin jest rok 1922.

Nie ulega wątpliwości, że występ słynnych piłkarzy radzieckich będzie dla naszych futbolistów podnietą, by spisać się jak najlepiej i ze spotkań odnieść jak najwięcej korzyści.

Surowe kary za brutalną grę i niesportowe zachowanie

Powtarzające się ostatnio chuligańskie wybryki na boiskach były przedmiotem ogólnopolskiej narady aktywu piłkarskiego, która odbyła się w Warszawie. Na naradzie omówiono wszechstronnie źródła zła oraz powzięto wnioski w celu natychmiastowego wydania walki tym szkodliwym zjawiskom.

Omawiając przyczyny incydentów na boiskach wskazano na niedostateczną pracę wychowawczą organizacji ZMP w kołach sportowych, co jest m. in. powodem prowokacyjnego, niesportowego zachowania się na boiskach niektórych piłkarzy, a nawet trenerów i działaczy. Awantury są również wynikiem szowinizmu kibiców i nieznajomości przez nich przepisów gry..

W celu wyeliminowania z naszego życia sportowego wszelkich przejawów chuligaństwa, aktyw piłkarski wysunął szereg wniosków, mających na celu uzdrowienie atmosfery panującej na meczach piłkarskich, a w szczególności postanowiono wzmóc pracę wychowawczą. Jednocześnie postanowiono karać jak najostrzej wszelkie przejawy brutalnej gry oraz niesportowego zachowania się zarówno zawodników jak działaczy i trenerów.

KOMUNIKATY

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Wydział Zdrowia podaje do wiadomości, że w czasie od **dnia 22 do 31 października 1953 r.** przeprowadza się obowiązkowe szczepienie przeciw ospie we wszystkich Poradniach dla Matki i Dziecka na terenie miasta Bydgoszczy.

Tydzień po szczepieniu należy przybyć do tej samej Poradni, celem sprawdzenia wyniku i odebrania zaświadczenia.

Szczepieniu podlegają niemowlęta od 3-go miesiąca życia i starsze dzieci dotychczas nie szczepione, względnie szczepione w latach poprzednich z wynikiem ujemnym. Uchylenie się od obowiązkowego szczepienia podlega karze grzywny. (2165

REDAGUJE KOLEGIUM. WYDAWCA: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA" DRUK: RSW „PRASA" Bydgoszcz, Czerwonej Armii 18/20 — Naczelny redaktor — 24-29 Zastępca naczelnego redaktora sekretariat redakcji oraz działy: ekonomiczny wiejski — 33-41 i 33-42. Działy: miejski kultury, oświaty i sportowy—48-56. Działy: terenowy oraz listów i interwencji — 19-07. Redakcja nocna — 19-07, 33-41 lub 33-42. Dział ogłoszeń — 48-08 Drukarnia nr 2 — 18-99

Papier druk gazet rot. mat. kl. VII. 50 g. 94 cm

E-4.27463

AG-250 ZAWODZI

70)



W pokoju przy biurku siedział Kowalski i pracowicie przepisywał coś z rozrzuconych wokół akt. Szuflady biurka i drzwi szafy były pootwierane.

Machinalnie otworzył drzwi i wszedł do pokoju. Kowalski skamieniał zaskoczony i zdumiony obecnością Remberczyka.

— Cóż to bratku tu robisz? Dokształcasz się? — odezwał się tokarz ironicznym, pełnym hamowanego gniewu głosem.

Kowalski był tak zaskoczony, że nie mógł się zdobyć na żadną odpowiedź.

— Och, ty łotrze — zgrzytnął gniewnie Remberczyk — teraz wiem, za jakie pieniądze tyle sobie ostatnio nakupowałeś różnych rzeczy. Szpieg! Uczciwa robota mu śmierdziała, to wziął się do brudnej. Eh, ty, gdybym mógł, to bym ci wypruł wszystkie wnętrzności.

Chwycił go gwałtownie za kołnierz. Kowalski bronił się, ale Remberczyk był silniejszy.

Tokarz zaprowadził go do strażnika. Zadzwoniono do komisariatu. Nie trwało długo, gdy przed Stocznię zajechał samochód milicyjny.